Nr. 5. Maj 1919 r. Rok III.

SIŁA

Miesięcznik, poświęcony sprawom spółek kredytowych
oraz zagadnieniom pieniężnictwa ogólnego.

Nowe zadania.

Stajemy wobec nowych zadań, nowych zagadnień organizacyjnych na wszystkich polach działalności społecznej.

Dawne normy prawne i organizacyjne albo przestały istnieć, albo domagają się dostosowania do zmienionych warunków politycznych, społecznych i gospodarczych.

Odbudowa życia gospodarczego kraju wywołuje silny i żywy ruch na polu zakładania zrzeszeń gospodarczych, a między niemi i spółek kredytowych.

Ze zgliszcz i popiołów powstają na nowo lub pragną się odbudować dawne placówki życia spółdzielczego, zrujnowane lub zamarłe wskutek wypadków wojennych.

Tym wreszcie, które nie zamierały, które działalności swej nie przerywały, za ciasno w dawnych, krępujących więzach narzuconych ustaw i norm, obcych dla naszego życia, nieodpowiednich dla nowych warunków.

Powstaje zagadnienie, niezmiernie ważne dla przyszłego rozwoju zrzeszeń, o których mowa, na jakich zasadach oprzeć się w przyszłej swojej działalności, jakich norm się trzymać, aby cele swe możliwie najlepiej osiągnąć.

Między innemi powstaje również zagadnienie najodpowiedniejszego typu polskiej spółki kredytowej.

Dotychczas na ziemiach polskich istnieje siedem głównych typów spółki kredytowej, powstałych w zależności od norm przepisanych przez państwa zaborcze i od warunków społeczno-gospodarczych.

Typy te są następujące:

I. W byłym zaborze rosyjskim:
   a) Kasy Pożyczkowe Przemysłowców,
   b) Towarzystwa Wzajemnego Kredytu,
   c) Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowe,
   d) Towarzystwa Kredytowe.

II. W byłym zaborze austrjackim:
a) Towarzystwa Zaliczkowe,
b) Spółki Oszczędności i Pożyczek.

III. W byłym zaborze pruskim:
a) Banki Ludowe.

Taka różnorodność typów spółek kredytowych była wynikiem różnych norm prawnych, które, szczególniej w Rosji, krępowały spółki, z góry nakreślając im ramy ich działalności.

I tak powstały na gruncie dawnego zaboru rosyjskiego towarzystwa wzajemnego kredytu, o dość szerokim zakresie działania, oparte na kapitale udziałowym, ustosunkowanym do udzielanego kredytu z odpowiedzialnością również ustosunkowaną do kredytu. Towarzystwa te objęły żywioły handlowe miejskie, w znacznej części niepolskie; łatwo szafowały kredytem, asekurując swe ryzyko wygórowaną stopą procentową.

Obok nich powstały dwa typy towarzystw drobnego kredytu. Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe, oparte na niewielkich udziałach i udzielające drobnych przeważnie konsumpcyjnych pożyczek wyłącznie na rewersy, ograniczonych ustawą do 200—600 rb.

Ten zdrowy w zasadzie typ już w samym założeniu sparaliżowany został przez bardzo ciasny zakres działania, do minimum ograniczający wysokość pożyczek i rodzaj operacji.

To samo odnosi się do nielicznych zresztą towarzystw kredytowych, z tem jednak jeszcze uzupełnieniem, że brak udziałów członkowskich czynił związek członków ze stowarzyszeniem bardzo luźnym, tworząc z niego instytucję poniekąd charakteru filantropijnego, opartą silnie o pomoc Banku Państwa.

Oba typy dążyły do ustanowienia nieograniczonej odpowiedzialności członków, przyczem jednak ograniczenie odpowiedzialności stosowano prawie u połowy stowarzyszeń.

O szczątkowym typie kas pożyczkowych przemysłowców nie wspominamy tutaj z powodu jego małej liczebności.

Na gruncie byłego zaboru austrjackiego istnieją dwa główne typy spółki kredytowej: towarzystwa zaliczkowe systemu Schultzego z Delitsch i spółki oszczędności i pożyczek systemu Raiffeisena.

Pierwsze z nich oparte na kapitale udziałowym i różnej odpowiedzialności członków (przeważnie ograniczonej) ustosunkowanej do udziału, przedstawiają typ większy co do ilości członków i wielkości terytorjum, gromadzący przeważnie rolników, rozbity jednak pod względem wyznaniowym i narodowościowym i wskutek dużej swobody przy zatwierdzeniu statutów, nadużywany często dla celów spekulacyjnych. Zbytnie rozproszkowanie stowarzyszeń (nieraz po kilkanaście w jednem małem miasteczku) sprowadza niezdrową konkurencję i nadmierne kredytowanie członków, często w kilku naraz stowarzyszeniach. Typ w zasadzie zdrowy, ale w działalności praktycznej wypaczony.

Drugie ze stowarzyszeń kredytowych istniejących w b. zaborze austrjackim — spółki oszczędności i pożyczek systemu Raiffeisena oparte na b. małych udziałach, przeważnie bardzo drobne, nie obejmujące wiele więcej ponad kilka wsi sąsiadujących, o nieograniczonej odpowiedzialności członków, spełniają bardzo dobrze swe zadania, dzięki sprężystemu nadzorowi Patronatu. Składają się wyłącznie prawie z rolników. Bardzo szczupły zakres działania, mała samodzielność i niewielkie rozmiary nie czynią z tych spółek typu przystosowanego do nowych zadań kredytu ludowego, pomimo ich naogół solidnej działalności.

Jedynie b. zabór pruski wytworzył jednolity typ spółki kredytowej. Jest nim Bank Ludowy, oparty na kapitale udziałowym i wyłącznie prawie nieograniczonej odpowiedzialności członków, o szerokim zakresie działania, obejmującym wszelkie niemal operacje bankowe. Stowarzyszenia te stoją doskonale i znakomicie spełniają swoje zadania.

Wyżej przedstawiony stan rzeczy ilustrują następujące cyfry: (z r. 1913).

	W markach na 1 członka:				*% członków:*	
	Udziałów	Fund. rez.	Pożyczek	Wkład.	Rolnik.	Innych
Tow. Wzaj. Kred.	339	39	2380	1369	23%	67%
Tow. Poż. Oszcz.	80	6	322	304	56%	44%
Tow. Kredytowe	—	4	170	183	84%	16%
Tow. Zaliczkowe	110	26	558	286	68%	32%
Spół. Oszcz. i Poż.	7	10	182	174	91%	9%
Banki Ludowe	196	96	2094	1904	67%	33%

Wysokość pożyczek i wkładów na 1 członka wskazuje na szerszy lub też więcej ograniczony zakres działania

stowarzyszenia; wysokość udziałów i rezerw maluje zasobność jego i stopień oparcia o własne siły.

Wysokie cyfry Towarzystw Wzajemnego Kredytu w tym dziale należy niezależnie od tego tłomaczyć zależnością kredytu od wysokości udziału.

Nietylko jednak w szerokim zakresie działania i silnem oparciu o własne kapitały odzwierciadla się sprawność i użyteczność typu. Jeszcze silniej uwydatnia się ona w dobrem zużytkowaniu kapitału, taniej stopie procentowej i oszczędnej, ekonomicznej administracji.

Co do zużytkowania kapitałów, miarodajnym jest stosunek procentowy pomiędzy zebranym samodzielnie kapitałem obrotowym, a funduszami zużytkowanemi do obrotu.

Są typy spółek kredytowych, które nie potrafią zużytkować zebranych przez siebie kapitałów. Są to przeważnie spółki, którym ciasne ramy ustawy lub małe rozmiary nie pozwalają rozwinąć szerszej działalności.

Pewna nadwyżka, o ile możności elastyczna, t. j. dająca się bądź podnieść, bądź obniżyć, jest bezwarunkowo konieczna dla utrzymania całej nadbudowy gospodarczej współdzielczości: spółki kredytowe bowiem mogą i powinny finansować lokalne spółki innych działów współdzielczości (rolne, spożywcze i t. p.). Niezależnie jednak od tych lokalnych placówek muszą powstać u nas, dotychczas prawie nieistniejące lub słabe, wielkie centrale spółdzielcze, rganizujące handel, eksport, a nawet przemysł spółdzielozy. Takie centrale mogą być finansowane jedynie przez centralę spółek kredytowych, a wymagana do tego mobilicacja kapitałów ludowych musi być przeprowadzona przez ze spółki.

W tych warunkach pewna nadwyżka zebranych kapitałów nad zużytkowanemi okaże się bezwarunkowo konieczną.

W warunkach jednak dotychczasowych, najwięcej zdrowia wykazują typy utrzymujące równowagę pomiędzy kapitałami zebranemi samodzielnie z dużym udziałem kapitałów własnych (udziałów i rezerw) a kapitałami zużytkowanemi. Świadczy to bowiem o samodzielności typu, o dobrym doborze członków z różnych warstw społecznych, z jednej strony oszczędzających, a z drugiej zużytkowujących te oszczędności produkcyjnie.

Oczywiście konjuktura gospodarcza odgrywa przytem ustosunkowaniu poważną rolę, nie zaciera ona jednak nigdy różnicy pomiędzy różnemi typami.

Oto dane cyfrowe z lat przedwojennych (1913):

	Stosunek % kapitału własnego (udziałów i rezerw) do pożyczek.	Stosunek % wkładów do pożyczek.	Razem % kapitałów zebranych samodzielnie do pożyczek.	Nadwyżka lub niedobór.
Tow. Wzaj. Kred.	16%	57%	73%	— 27%
Tow. Poż. Oszcz.	26%	94%	120%	+ 20%
Tow. Kredytywe	6%	108%	114%	+ 14%
Tow. Zaliczkowe	24%	51%	75%	— 25%
Spółki Oszcz. i Poż.	10%	95%	105%	+ 5%
Banki Ludowe	14%	91%	105%	+ 5%

Dla uwydatnienia ekonomiczności typu w braku dokładnych danych w statystyce przyjmujemy następujący sprawdzian: stosunek procentowy czystego zysku do stanu pożyczek łączymy z takimże stosunkiem kosztów administracyjnych; otrzymujemy w ten sposób cyfrę znacznie niższą od przeciętnej stopy procentowej od pożyczek, ale w każdym razie będącą w dużym stopniu jej współczynnikiem i miarą jej wysokości.

Cyfry te dla poszczególnych typów naszych spółek kredytowych tak się przedstawiają:

	Stosunek % czystego zysku do stanu bilansowego pożyczek	Stosunek % kosztów administracyjnych do stanu pożyczek	Suma tych stosunków (współczynnik przeciętnej stopy procentowe!)
Tow. Wzaj. Kredytu	2.4%	3%	5.4%
Tow. Poż. Oszcz. / Tow. Kredytowe	1.8%	0.2%	2%
Towarz. Zaliczkowe	1%	1.8%	2.8%
Spółki Oszcz. i Poż.	0.8%	0.6%	1.4%
Banki Ludowe	1.1%	0.8%	1.9%

Zestawiwszy sobie wyniki wszystkich powyższych cyfrowych wyliczeń, dojdziemy z łatwością do przekonania, że najwięcej sprawnym, najsilniejszym i najwięcej celowym gospodarczo typem są wielkopolskie banki ludowe.

Potwierdza te wyniki powszechna opinja, jaką cieszą się te spółki w świecie całym, opinja oparta na szczegółowem badaniu ich wartości gospodarczej nietylko przez swoich, ale i obcych, wrogów nawet. Znanym jest fakt, że delegaci japońscy przybyli do Berlina dla zaznajomienia się ze spółdzielczością kredytową, której przecie Niemcy byli twórcami, odesłani zostali przez wrogich nam działaczów i uczonyah niemieckich po wzory do Poznania, do banków ludowych.

Jeżeli zatem mamy szukać wzoru w naszej dotychczasowej praktyce gospodarczej, to mamy go gotowy, wypróbowany i uznany, a rozwój tego typu spółki w Wielkopolsce jest najlepszym argumentem za jednolitością typu spółki kredytowej, bez podziału według obsługiwanych przez nią klas i warstw społecznych, a temwięcej bez sztucznego podziału według rozmiarów, systemu działalności i t. p.

Jednolity typ spółki kredytowej zcentralizowany w silnym Związku, niedopuszczającym do tworzenia się na tym samym terenie spółek koteryjnych, spekulacyjnych i t. d,, konkurujących ze sobą wzajemnie, jest tym ideałem, do którego dążyć winniśmy przez łączenie się wielu różnorodnych i jednakowych spółek, oczywiście opartych na zdrowych podstawach gospodarczych, a działających na jednym terenie w jedno wielkie i silne stowarzyszenie spółdzielcze kredytowe, prawdziwy wielki Bank Ludowy. Podstawa prawna do tego znajdzie się niebawem po uchwaleniu przez Sejm odpowiedniego prawa stowarzyszeniowego.

Typ jednolity, łączący w sobie warstwy o różnych potrzebach gospodarczych, a więc dający możność zgromadzenia oszczędności rolników, wtedy gdy są one potrzebne w sezonie kupcom i rzemieślnikom i naodwrót, jest typem najwięcej samodzielnym i najzdrowszym. Daje on możność objęcia szerokiego zakresu działania, a więc ekonomicznej techniki i wyzyskania najlepszego i tak niewystarczających u nas sił fachowych i kierowniczych.

Szeroki zakres działania jest podstawą żywotności spółki kredytowej. Wśród wciąż rozwijających się stosunków gospodarczych, wymagających coraz więcej skomplikowanych form życia ekonomicznego, spółdzielczość kredytowa nie może stanąć w miejscu, ograniczając się do najprostszych funkcji kredytowych. Musi ona zastąpić warstwom, które grupuje, prywatnego bankiera we wszystkich jego funkcjach, coraz więcej niezbędnych szerokim war-

stwom społecznym. Musi popierać, tworzyć i rozwijać nowe formy życia współdzielczo-gospodarczego, stowarzyszenia handlowe, wytwórcze, spożywcze, rolne we wszystkich przejawach ich działalności, występując agresywnie wobec dotychczasowych przestarzałych i pasożytniczych form pośrednictwa gospodarczego.

Tu proste udzielanie pożyczek i przyjmowanie wkładów nie wystarcza. Spółkom takim musi być dana możność finansowania przedsiębiorstw spółdzielczych i prywatnych swych członków wszelkiemi nowoczesnemi sposobami, a więc kredytem w rachunkach bieżących, czekowych, kredytem wekslowym, dyskontem faktur, a co zatem idzie korzystania ze wszelkiego rodzaju zabezpieczeń, a więc hipotecznych, papierami procentowemi, osobistemi żyrami i t. p. Musi im być dana możność załatwiania dla swych klijentów wszelkich operacji bankowych, a więc inkasa, kupna i sprzedaży papierów procentowych, przekazów, depozytów, czeków i t. d.

Oczywiście spółka o takim zakresie działania nie może być spółką drobną. Obsługiwać musi ona teren nie paru wsi lub gminy, lecz znacznie szerszy, mniej więcej jednemu powiatowi, lub też obwodowi naturalnemu większego miasteczka odpowiadający.

Większe rozmiary i szerszy zakres działania pozwolą spółce takiej, jak już wyżej podniesiono, na lepszy dobór sił fachowych i kierowniczych i ekonomiczną gospodarkę, t. j. małe koszty administracyjne w stosunku do obrotów. Pozwolą one również i na lepsze i na więcej celowe wyzyskanie środków technicznych i postawienie spółki pod względem techniki i administracji na wyższym poziomie.

Spółka taka oparta być musi na intensywnie gromadzonych kapitałach własnych, udziałowym i rezerwowych, które stwarzają samodzielność i pewność.

Zaufanie do spółki musi budzić nieograniczona poręka członków, która bezwarunkowo winna być przyjęta. Zwiąże ona członków silniej ze spółką i wpoi poczucie odpowiedzialności za jej działalność.

Taki typ spółki kredytowej uznać należy za najlepszy, najodpowiedniejszy i już wypróbowany w swej praktycznej działalności, a przetworzenie naszego organizmu spółdzielczo-kredytowego na ten typ jednolity leży przed nami jako olbrzymie zadanie niedalekiej przyszłości.

M. Rapacki.

Reforma walutowa i przymusowa pożyczka.

W kulturalnych państwach przyjęcie każdej nowej ustawy poprzedza gorąca dyskusja całego społeczeństwa; u nas nawet tak zasadnicza reforma, jak walutowa, przechodzi przy zupełnej obojętności opinji publicznej i milczeniu prasy. Tak powstał i został w trzech czytaniach przyjęty projekt stemplowania banknotów. Dużo cywilnej odwagi wykazał następnie Sejm, odrzucając prawo, dopiero co przez siebie uchwalone; jednak takiego rodzaju fakty, ładne i śmiałe w pojedyńczym wypadku, oddziałałyby ujemnie na powagę i autorytet Sejmu, gdyby powtarzały się zbyt często. Dlatego też obecnie, kiedy częściowo już wniesiony został nowy projekt reformy walutowej i przymusowej pożyczki, obowiązkiem prasy jest wszechstronne jego omówienie, każde bowiem zdanie dopomoże do prawidłowego zorjentowania się w tej sprawie.

Wszelkiego rodzaju przymus w dziedzinie pieniężnictwa technicznie niezwykle zastosować łatwo, o ile dane państwo posługuje się papierowemi pieniędzmi własnej emisji: przez unieważnienie kursujących banknotów zmusza się do ich zmiany na banknoty mniejszej wartości lub też na długoterminowe asygnaty. Prawidło to nie ma jednak zastosowania do banknotów obcej emisji, bo Państwo nie może im odebrać ich wartości, a więc muszą one być traktowane jako towar, który na rynku ma pewną cenę. Kto obserwował sposoby przeprowadzania i skutki różnego rodzaju przymusu, jak to rekwizycji zakazów i t. p., tak szeroko stosowanych w czasie światowej wojny, zauważył, że powodzenie każdego w tym kierunku zarządzenia jest ściśle zależne od rodzaju towaru, jego mniejszego lub większego nadawania się do ukrycia. Zwykle pierwszą ofiarą przymusu padali właściciele domów, statków parowych, samochodów, bynajmniej nie wskutek tego, żeby byli najgorszymi i najszkodliwszymi paskarzami, ale wyłącznie przez to, że towary, któremi operowali, zupełnie nie nadawały się do ukrycia. Odwrotnie właściciele chininy, sacharyny, kamyków do zapalniczek, posiadając może większy kapitał, włożony w te towary, unikali skutków przymusu państwowego, bo cały swój majątek mogli pomieścić w podręcznej walizie. Banknoty, niestety, należą do tego ostatniego rodzaju towarów, z tego powodu zastosować do nich przymus niezwykle trudno. Mogłoby to się udać w bardzo wyrobionem spo-

łeczeństwie i przy uczciwej i sprawnej administracji. Wogóle wszelkie prawo tylko wówczas można wprowadzić w życie, o ile znaczna większość ludności uważa je za konieczne i korzystne i faktycznie już w życiu stosuje, a więc do wykonywania prawa zmusić trzeba tylko niewielką mniejszość. Najdespotyczniejsza władza nie byłaby w stanie zmusić ludności naprzykład do pełzania, gdyż ogół jednak woli chodzić. W naszem społeczeństwie, które, trzeba oddać słuszność, jest dostatecznie zdemoralizowane, każdy jest stronnikiem przymusowej pożyczki, ale w zastosowaniu do wszystkich oprócz siebie samego, a więc trudno liczyć w tym razie na sumienność, poczucie obowiązku. Co do administracji, to gorliwie stara się ona prześcignąć pod każdym względem dawnych urzędników rosyjskich i niemieckich, lecz jakoś jej się to udaje tylko w pobieraniu łapówek. W tych warunkach trudno spodziewać się, żeby przymusowa pożyczka nam się udała. W zastosowaniu do sfer, które zrobiły majątek podczas wojny, pożyczka przymusowa wydawałaby się napozór tak racjonalną, że gdyby nawet większej części tego rodzaju kapitalistów udało się przymusu uniknąć, to i tak ze względu na pozostałą resztę należałoby projekt przymusu poprzeć. Nie jest to jednak słuszne. Samo wprowadzenie przymusu w dziedzinę stosunków finansowych, wywołuje tak ujemne skutki, więcej nam mogące zaszkodzić niż reforma może przynieść korzyści.

Największe zło, w dziedzinie gospodarczej, jakie tylko możemy sobie wyobrazić, jest bezprodukcyjne ukrywanie pieniędzy. Dopóki lud ma zaufanie do banków, cały majątek narodowy jest jakby zmobilizowany, każdy grosz pracuje na siebie, przynosi korzyści. Gdy zaś ten grosz leży za cholewą, wyjęty jest z obrotu i w gospodarce narodowej żadnej roli nie odgrywa. Zastosowanie przymusu wywołuje właśnie strach ujawnienia posiadanej gotówki i przechowywanie jej w butelkach, siennikach i t. d., dlatego też wszelka próba przymusowej pożyczki może pociągnąć niezmiernie niepożądane następstwa, bez porównania szkodliwsze, niż korzyści, które ona przynosi.

Tembardziej ryzykowne byłoby połączenie przymusowej pożyczki z reformą walutową: mogłaby ona wtedy być tą łyżką dziegciu, która zepsuła smak całej beczki miodu. Sprawa waluty jest sprawą niezwykłej wagi i znaczenia. Nie przesadzając, możemy powiedzieć, iż Rząd Polski ma tylko dwa zadania dla uregulowania: wojsko i skarb. Gdyby te sprawy były należycie załatwione, cały ogrom innych wydawałby się nieznacznym dodatkiem.

Dotychczas obywatele polscy posługują się w stosunkach pieniężnych banknotami Rosji, Niemiec i Austrji, stanowiącemi zobowiązania wypłacenia okazicielowi na żądanie w złocie za

100 r. — 266 fr.
100 m. — 123 fr.
100 k. — 105 fr.

Wystawcy tych zobowiązań są w stanie upadłości, długów nie płacą i nie są w stanie zapłacić. Drukują, ile się da, nowych zobowiązań, przez co obniżają wartość dawnych. Niewiadoma przyszłość tych państw wytwarza stałe wahanie się kursu walut i olbrzymią spekulację. Względem dłużników każda poszczególna jednostka jest zupełnie bezbronna, niema bowiem ani komorników, ani praw, któreby jej ułatwiły egzekucję należności.

Naturalnym obrońcą swoich obywateli jest tylko Państwo, samo zainteresowane w tem, aby ich nie rujnowano i, bądź co bądź, posiadające bez porównania więcej sposobu wywarcia presji na dłużników, niż każda poszczególna jednostka.

Rola obrońcy nakłada na Państwo i obowiązki: cała akcja musi mieć na celu jedynie dobro ogółu, nie powinna być traktowana jako źródło dochodu i ześrodkowana w samodzielnej instytucji, obowiązanej do publicznej rachunkowości—w Banku emisyjnym.

Najsprawiedliwszem wyjściem byłaby zamiana waluty obcej na znaki polskie bez określonej wartości: każdy posiadacz takiego znaku miałby prawo do tej ilości złota, jaka proporcjonalnie nań wypadnie po zrealizowaniu waluty obcej. Ingerencja Państwa miałaby charakter komisowy, całe ryzyko, ale i cały zysk należałby do prawego właściciela. Słabą stroną takiego postawienia sprawy jest nieokreślona wartość tych znaków, które jednak musiałyby odgrywać rolę pieniędzy. Oczywiście, że mowyby nie było, o chociaż mniej więcej stałym kursie tych pieniędzy. Każdy ważniejszy wypadek w życiu dłużników znalazłby swój oddźwięk w kursie pieniędzy polskich.

Z tych względów konieczne jest wyznaczenie wysokości zobowiązania, co, chociaż rozumie się nie nada walucie polskiej stałego kursu, ale w znacznym stopniu uniezależni ją od wpływów, wywieranych zmianami w kursie banknotów zamienionych. Z tych względów ustaloną jest nominalna wartość złotego polskiego, który będzie zobowią-

zaniem Banku emisyjnego wypłacenie okazicielowi 1-go franka w złocie.

O ile tylko pieniądz polski będzie posiadał nominalną wartość, zamiana banknotów obcych na polskie będzie nosiła charakter kupna, a całe ryzyko spadnie na kupującego. Bank emisyjny może na tej operacji zarobić, może też i stracić. Zarobek nie byłby w danym wypadku zjawiskiem pożądanem,—bo stanowiłby zamaskowany jednorazowy podatek o charakterze bardzo niesprawiedliwym, który spadłby wyłącznie na posiadaczy gotówki i od którego byliby zwolnieni wszyscy ci, co umieścili swe kapitały w domach, towarach, ruchomościach. Nie byłaby także uwzględniona zasada postępowości, t. j. i biedak i miljoner opłaciliby jednakowy odsetek. Strata zaś poniesiona przez Bank emisyjny byłaby niezmiernie niebezpieczną, pociągnęłaby bowiem za sobą konieczność dewalwacji — operacji, która łamie całe życie gospodarcze, a w międzynarodowych stosunkach bywa bardzo często niewykonalną.

Należy więc dążyć do takiego kursu zamiennego, któryby nie spowodował strat, ale i nie dał dużych zysków.

Wprowadzając tę zasadę w życie, nie można ignorować konkurencji, którą spotka Bank emisyjny przy skupowaniu banknotów obcych: na wszystkich giełdach świata banknoty te posiadają jednak pewną wartość i są także skupowane, chociaż i za bezcen. Bank Polski nie w stanie będzie płacić za nie złotem, a może wydawać tylko zobowiązania, przez co zmuszony będzie dać wyższą cenę—inaczej każdy chętniej zmieni swój kapitał na franki, dolary czy funty, a nie na złote Polskie, których wartość długo jeszcze będzie przdstawiała się bardzo problematycznie. Zamożność poszczególnych jednostek stanowi o bogactwie Państwa— a więc wyzbywanie się bezwzględne za byle co banknotów rosyjskich, niemieckich i austrjackich z punktu widzenia dobrobytu ogólnego nie jest wcale pożądanem i byłoby marnotrawstwem majątku polskiego tak samo, jak marnotrawstwem tego majątku byłoby oddawanie za bezcen swej pracy przez robotnika, a produktów i towarów przez rolnika i przemysłowca.

Obecnie jednak bardzo rozpowszechnione jest zdanie, iż zamiana walut obcych winna właśnie odbyć się według cen giełdowych, co rzekomo ma zapewnić walucie polskiej faktyczną równię z frankiem.

Gdyby kurs waluty polskiej zależał wyłącznie od wartości giełdowej zamienionych banknotów, to i tak cel nie byłby osiągnięty, bo kurs obecny ulega ogromnym wahaniom i zależy od grupy spekulantów, którzy to wyzbywają

się tych walut, to znów skupują je, rozsiewając przytem odpowiednie pogłoski co do przyszłości upadłych mocarstw.

Kurs waluty polskiej będzie zależał od różnorodnych przyczyn, związanych ze stanem wewnętrznej gospodarki Państwa, a głównie od tego, czy Państwo Polskie będzie w stanie wymieniać złote na franki, czy nie. A więc jeżeli wykażemy zdolności organizacyjne i tak poprowadzimy gospodarkę, że nie tylko będziemy kupowali za granicą, ale i będziemy posiadali coś na sprzedaż, to kurs złotego utrzyma się na równi z frankiem i przy względnie nizkim zabezpieczeniu; w przeciwnym razie żadne zabezpieczenie nie pomoże.

Cóż Bank Polski może otrzymać za wymienione obce banknoty? Niema żadnych pozytywnych danych dla roztrzygnięcia tego pytania. Każda odpowiedź będzie oparta na więcej lub mniej prawdopodobnych domniemaniach. Tak samo przekonywająco przy optymistycznym nastroju można udowodnić, że otrzyma się wszystko, jak też przy nastroju pesymistycznym, że te banknoty nic nie są warte.

Również niema danych co do oddania pierwszeństwa jednej walucie przed innemi. Wszelkie rozumowania na ten temat miałyby za sobą tyleż prawdy, ile miało bardzo rozpowszechnione zdanie, że ruble z podpisem Konszyna były lepsze, niż z podpisem Szypowa, a wszelką decyzję Państwa, nieopartą na nominalnej wartości, a korygującą ją ze względu na zdolność płatniczą poszczególnego dłużnika zawsze spotkałyby zarzuty faworyzowania danej waluty i to ze względów natury osobistego zainteresowania.

Jasnem jest i zrozumiałem dla wszystkich, że pewien i to znaczny odsetek nominalnej wartości trzeba uważać za stracony. Najwłaściwiej może przy takiej rozbieżności zdań i możliwości wszelkich ewentualności określić go na 50%.

Miałby więc Bank emisyjny podwójne zabezpieczenie, t. j. jeden złoty polski byłby zabezpieczony zobowiązaniem jednego z państw zaborczych na dwa franki.

Jednakowoż, ażeby taki stosunek utrzymać, nie można zmieniać rubli, marek i koron według kursu:

100 r. — 133 zł.
100 m. — 61,50 zł.
100 k. — 52.50 zł.

Nasz bilans handlowy będzie w pierwszych latach życia ujemnym, i ażeby go wyrównać, niezbędną będzie sprzedaż części zamienionej gotówki według kursu

obecnego; każda zaś sprzedaż zabezpieczenia za cenę niższą zmniejszałaby stosunek zabezpieczenia do pozostałych w obiegu banknotów. Jaką ilość zabezpieczenia trzeba będzie niezwłocznie zrealizować—trudno teraz przewidzieć, lecz śmiało można twierdzić, iż więcej niż połowa pieniędzy z kraju nie wyjdzie. Wypada na skutek powyższego zatrzymać się przy określeniu kursu zamiennego na przeciętnej pomiędzy połową nominalnej wartości, a kursem obecnym. Jeżeli w przybliżeniu określimy go na 50 fr. za 100 rb., 45 fr. za 100 m. i 20 fr. za 100 kr., otrzymamy kurs zamienny

$$100 \text{ r.} = 266 \text{ fr.} = \frac{133 + 50}{2} = 81.50 \text{ zł. pol.}$$

$$100 \text{ m.} = 123 \text{ fr.} = \frac{61.50 + 45}{2} = 53.25 \text{ zł. pol.}$$

$$100 \text{ k.} = 105 \text{ fr.} = \frac{52.50 + 20}{2} = 36.25 \text{ zł. pol.}$$

Taki kurs zamienny, uwzględniający i nominalną wartość pieniędzy i zabezpieczający interesy Banku i szeroko uwzględniający potrzebę niezwłocznej realizacji części zamienionych banknotów i, bądź co bądź, wyższy od giełdowego, byłby naogół i sprawiedliwym i korzystnym.

Przewodnia myśl wyłuszczonych rozumowań polega na tem, iż Bank emisyjny,ześrodkowawszy u siebie całą obcą walutę, tylko część jej będzie zmuszony zbyć natychmiast, znaczną zaś większość przetrzyma do lepszych czasów i użyje wszelkich środków, aby zrealizować je jaknajkorzystniej.

Każdy posiadacz pieniądza obiegowego, przez wywiezienie go za granicę, zmusi Bank do wykupu, t. j. faktycznej wymiany na franki, i tylko broniąc się przed tą ewentualnością, Bank musi obniżyć kurs zamienny.

Gdyby jednak Bank mógł od zmieniającego ruble, marki i korony otrzymać gwarancję, że wydane mu zobowiązania polskie w ciągu określonego terminu nie będą przedstawione do wymiany na złoto, to mógłby mu zapewnić otrzymanie po upływie tego terminu znacznie większej sumy. Ponieważ w kraju mamy bardzo dużo pieniędzy, które stanowiąc oszczędności szerokich mas, faktycznie są wycofane z obrotu, wskazaną byłaby oprócz obiegowych pieniędzy, emisja obligów Banku emisyjnego, płatnych w określonym terminie, naprzykład po upływie 10 i 20 lat.

Samo się przez się rozumie, że jeżeli Bank za storublówkę daje tylko 81.50 zł., potrącajc z szacunku 133—81.50= =51.50 zł. to mając przed sobą dziesięcioletni termin dla zrealizowania tej storublówki, może zagwarantować wypłatę

większej sumy po upływie tego terminu. Przy dwudziesto letnim terminie możliwe będzie wypłacenie całego szacunku. to jest połowy nominalnej wartości.

Przy tem postawieniu kwestji wymiana odbywałaby się według skali:

Waluta	Nom. wart. w frankach	Kurs wymienny na pieniądz obieg.	na obl. 10-letnie	na obl. 20-letnie
100 r.	266	81.50	112.25	133.
100 m.	123	53.25	57.40	61.50
100 k.	105	36.25	44.40	52.50

Z punktu widzenia prawnego obligi musiałyby być zobowiązaniem sui generis — coś pośredniego pomiędzy świadectwem depozytowem, a zobowiązaniem dłużnem. Niema ostatecznie sensu, żeby zamienione na obligi banknoty leżały bezczynnie w skarbcach Banku, któremu przysługiwałoby jedynie prawo ich zrealizowania. Byłoby zupełnie bezcelowem trzymać bezużytecznie ześrodkowany w rękach banku olbrzymi fundusz. Jednak używalność należałoby obstawić takiemi gwarancjami, któreby w zupełności zabezpieczały interesy wierzycieli: Bank mógłby naprzykład zaciągnąć pożyczkę zagraniczną pod zastaw zamienionych banknotów, sam zwiększyć emisję własnych banknotów i t. d., lecz osiągniętą gotówkę musiałby eksploatować oględnie, udzielając z niej pożyczki tylko na cele gospodarcze i na warunkach, w zupełności gwarantujących zwrot. Byłaby to więc pożyczka na określony cel z ograniczeniem używalności, co jednak umożliwiłoby wypłatę % od obligów; które zostawałyby w tym samym stopniu pewnem zobowiązaniem, co i pieniądze, z tą tylko różnicą, iż stanowiłyby zobowiąnie terminowe i nie mogłyby być środkiem płatniczym.

Mając przed sobą tablicę wymiany, ułożoną w sposób wyżej wskazany, którą możnaby jeszcze uzupełnić wprowadzeniem wymiany innych banknotów, jak to rubli dumskich, kierenek, ober-ostów, jednostronnych koron i t. d., szacując je stosunkowo niżej, każdy mógłby podzielić posiadaną gotówkę i to, co mu potrzeba dla obrotu, na życie, słowem dla codziennych potrzeb, — musiałby zmienić na obiegowe pieniądze według kursu nizkiego, to zaś, co stanowi jego oszczędność, co mu będzie potrzebne nie zaraz, z własnej chęci, a nie pod przymusem, zamieniłby na obligi.

Rzucone tu myśli nie są bynajmniej opracowanym projektem, a wszystkie cyfry wprowadzone są li tylko dla zilustrowania przedstawionych podstaw reformy. Nam chodzi przedewszystkiem o zasadę: 1) Państwo przy wymianie obcych walut występuje jako obrońca swych poszkodowanych

obywateli i ma na celu jedynie ich dobro, a nie interes skarbu Państwa, 2) W całej tej akcji Państwo winno jaknajmniej naśladować spekulantów, a więc obecny kurs może uwzględnić o tyle, o ile rzeczywiście będzie musiało sprzedać natychmiast wymienione banknoty. 3) Państwo ogłasza kilka sposobów wymiany, i nietylko nie zmusza do żadnego z nich, ale nawet za żadnym nie agituje, zostawiając przyjęcie zaproponowanych warunków do uznania posiadaczy banknotów. Najlepszym bodźcem do zastosowania się do tych zarządzeń będzie świadomość, że Państwo po upływie wyznaczonego do wymiany terminu pozbawi wszelkiej obrony i opieki tych obywateli, którzy z usług jego skorzystać nie zechcieli.

M. M.

Potrzeba porozumienia się.

„Polska zjednoczona“, „obalanie kordonów“ oto hasła, które głoszą wszyscy, co w budowaniu państwa jakikolwiek biorą udział. Tymczasem w sprawach spółdzielczości *partykularyzm* panuje jak dawniej, co więcej—niczego dotychczas nie uczyniono, ażeby na tem polu osiągnąć porozumienie i działać w myśl wytkniętego z góry planu. Wprawdzie konferencja lubelska w r. 1918 wytknęła już pewien program, ale dotychczas nikt nie przyłożył ręki do tego, by program ten wcielić w czyn, zapomniano o tem, by obrady wznowić i zasady dalszego działania sprecyzować. A przecież chyba na żadnem innem polu nie potrzeba tak koniecznie wspólnego postępowania i harmonijnego działania. jak na polu spółdzielczem. A kwestja ta jest palącą. Obecnie po wojnie wszystkie dotychczas istniejące spółki będą musiały podjąć jaknajspieszniej intensywną pracę. Pazatem i nowe spółki będą szybko powstawały. W dzisiejszych czasach ogromnego zdenerwowania, jakie się przejawia w życiu społecznem, idea spółdzielcza może być balsamem na wzburzenie umysłów, może zająć je jedynie skuteczną pracą dla lepszego jutra. Dzisiaj porządnie, intensywnie i programowo prowadzona akcja spółdzielcza może przynieść Sejmowi Walnemu i rządowi nieocenioną ulgę w pracy państwowo-twórczej.

Tymczasem to, co się u nas robi, nie wychodzi jeszcze poza ramy partykularyzmu. Jeżeli się coś tworzy, to tylko w granicach „dotychczasowej kompetencji“. W tych granicach powstają nowe organizacje, które będą rościć sobie prawo do nowego życia—a przez to powstaje znowu chaos,

który im dłużej stan dzisiejszy trwać będzie, tem trudniej później da się usunąć.

W r. 1918 utworzono w Warszawie Związek spółek kredytowych, obejmujący teren byłego Królestwa kongresowego. Przy tej organizacji nikt nie porozumiał się nawet z podobnemi organizacjami, istniejącemi w Galicji. I znowu trzymano się tylko kordonów. A przecież może byłoby bardziej wskazanem, by okręgi działania podobnych związków zmienić na bardziej odpowiednie,

Obecnie powstaje Związek spółek rolniczych, obejmujący Galicję i Królestwo; Centralna kasa dla spółek rolniczych, fundowana kosztem galicyjskiego funduszu krajowego przeradza się iure caduco na Centralną kasę dla spółek rolniczych na Galicję i Królestwo. I znowu trzeba się będzie liczyć z faktem dokonanym; i znowu powstaje nowa instytucja pieniężna dla kastowych interesów, jak gdyby wielki ogólny centralny bank dla spółek spółdzielczych nie mógł załatwiać spraw finansowych wszelkiego rodzaju spółek.

Pozatem nie mamy do dziś własnej ustawy o spółkach spółdzielczych. Wprawdzie w r. 1918 pojawił się jakiś pono rządowy projekt ustawy, ale znowu partykularny. Projektu tego nie otrzymała do dziś żadna instytucja, zajmująca się organizacjami spółdzielczemi poza kordonem Królestwa i żadnej z nich nie zapytano się o zdanie w tym kierunku. *Ustawy potrzeba nam na gwałt!* Nie możemy przystępować do pracy gruntownej, wiedząc o tem, że lada chwila trzeba będzie zmienić podstawy organizacyjne nowo tworzonych spółek. Ponadto taka ustawa wydana ex post może grozić tem, że wiele spółek zachwieje się w swoich fundamentach. Przecież mamy w Sejmie Walnym tylu posłów, którzy stoją na czele ruchu spółdzielczego w Polsce. Czy uczynili oni krok jaki, czy wystąpili z jakim wnioskiem w tym kierunku? Może Sejm uchwalać ustawy podrzędniejszego znaczenia — to tembardziej, powinien się zająć stworzeniem ustawy spółdzielczej, ustawy, która sięga w głąb życia gospodarczego naszego państwa!

Dlatego więc albo Komitet wybrany na konferencji lubelskiej albo nasi p.p. posłowie kooperatyści powinni ująć inicjatywę w swe ręce i *zwołać już w najbliższych tygodniach do Warszawy konferencję delegatów wszystkich Związków spółek spółdzielczych oraz instytucji patronujących takim organizacjom w celu porozumienia się i ustalenia wspólnego i ogólnie obowiązującego programu postępowania w dalszej pracy.*

Porządek obrad takiej konferencji powinien obejmować przedewszystkiem:

1) definitywne ustalenie projektu ustawy o spółkach spółdzielczych,

2) ustanowienie okręgów terytorjalnych dla związków spółek,

3) ustalenie programu akcji spółdzielczej i zasad organizacyjnych dla związków,

4) sprawę centralnej instytucji pieniężnej dla spółek.

A. Poznański.

Godząc się w zupełności na stanowisko Szan. autora powyższego artykułu, musimy nadmienić, co następuje:

1) zarzut, że przy organizacji Polskiego Związku Rewizyjnego Spółek Kredytowych nie porozumiano się z podobnemi już na ziemiach polskich istniejącemi organizacjami, jest o tyle niesłuszny, że związek organizował się i statut miał zatwierdzony jeszcze za czasów okupacji, a wtedy o jakimkolwiek porozumieniu nie mogło być mowy; 2) w Sejmie powołaną została do życia Komisja spółdzielcza, która niebawem rozpocznie obrady nad ujednostajnieniem prawodawstwa spółdzielczego. Sprawa jednolitej ustawy jest ważna. Ale sprawa jakiejkolwiek ustawy dla byłego zaboru rosyjskiego jest wprost nieodzowną, gdyż tu, poza prawem dotyczącem spółek kredytowych, nie istnieją żadne normy prawne, któreby dały możność rozwoju różnym dziedzinom spółkarstwa. Boimy się, że zjazd projektowany przez szanownego autora o ile miałby opracować jednolite prawodawstwo dla całej Polski, opóźniłby oczekiwaną ustawę choćby tymczasową dla kongresówki z wielką szkodą dla potrzeb bieżących.

(Przyp. red.)

Zjazdy i posiedzenia.

a) *Zjazd przedstawicieli Towarzystw Wzajemnego Kredytu.*

Z inicjatywy i na zaproszenie Polskiego Związku Rewizyjnego Spółek Kredytowych odbył się w dniu 10 kwietnia 1919 r. w lokalu B. T. S. Zjazd przedstawicieli Towarzystw Wzajemnego Kredytu, który zgromadził przedstawicieli kilkunastu Towarzystw, oraz przedstawicieli Ministerstwa Skarbu i Sprawiedliwości. Zjazd był zwołany głównie w sprawie wyroku kasacyjnego Najwyższego Sądu w przedmiocie odpowiedzialności członka T. W. K. za straty tegoż na podstawie § 12 statutu (sprawa III Tow. Wzaj. Kred. contra Jul. Żalazowski); niezależnie od tego Zjazd zajął się

wielu innemi doniosłemi dla Tow. Wzaj. Kredytu sprawami.

Po wyczerpującej dyskusji uchwalone zostały następujące wnioski i rezolucje:

I.

Zważywszy, iż ustalenie w praktyce sądowej poglądu, jakoby odpowiedzialność członka za straty Tow. Wz. Kred. kończy się z chwilą zgłoszenia ustąpienia, oraz, iż zatwierdzony przez ogólne zebranie bilans Towarzystwa nie jest dowodem wysokości strat, mogłoby sprowadzić ostateczną ruinę większości Tow. Wzaj. Kred. w kraju i mogłoby zupełnie uniemożliwić wkładcom odbiór złożonych w tych towarzystwach oszczędności, Zjazd przedstawicieli Tow. Wz. Kredytu na posiedzeniu w dniu 10 kwietnia 1919 r. jednogłośnie uchwalił:

Upoważnić Polski Związek Rewizyjny Spółek Kredytowych do przedstawienia Ministerstwu Skarbu odpowiedniego memorjału, dotyczącego odpowiedzialności ustępujących członków Tow. Wz. Kredytu (§ 12 normalnej ustawy Tow. Wz. Kred.), wraz z konkretnym wnioskiem, celem wydania opinji przez Ministerstwo Skarbu oraz skierowania tegoż memorjału przez Ministra Sprawiedliwości do Sądu Najwyższego, trybem przewidzianym w art. 3, punkt *a* dekretu w przedmiocie ustroju Sądu Najwyższego (Dz. Praw № 15 poz. 199).

II.

Zjazd Towarzystw Wzajemnego Kredytu uchwala zwrócić się do Polskiego Związku Rewizyjnego Spółek Kredytowych, aby tenże poczynił starania, by wniesiony został do Sejmu projekt ustawy, nadający Ministrowi Skarbu prawo:

1) odroczenia dla poszczególnych Stowarzyszeń Kredytowych sporządzenia ostatecznych bilansów za lata wojny (1914 — 1918) na czas wedle jego uznania;
2) tym Spółkom, które już sporządziły bilanse za lata wojny — pozwolenia ponownego ich rozpatrzenia i wprowadzenia zmian w związku z rzeczywistą wartością aktywów.

III.

Zjazd uznaje, że przy wymierzaniu kredytów przez mający powstać Bank Państwa, powinny być przedewszystkiem uwzględnione instytucje wzajemnego kredytu, przyczem winien im być udzielony kredyt trojaki:

a) w formie redyskonta weksli bieżących,
b) w formie otwartego kredytu,
c) w formie zaliczek zabezpieczonych na pretensjach rosyjskich.

Zjazd zwraca się do Polskiego Związku Rewizyjnego Spółek Kredytowych, aby tenże poczynił w tej sprawie odpowiednie starania u Ministra Skarbu.

IV.

Zjazd zwraca się do Polskiego Związku Rewizyjnego Spółek Kredytowych, aby tenże interwenjował u Ministra Skarbu, aby władze skarbowe pobierały podatek z dochodów od kapitałów w tej walucie, w jakiej jest prowadzony rachunek kapitału.

V.

Zjazd uchwala wyrazić Polskiemu Związkowi Rewizyjnemu podziękowanie za zajęcie się sprawą obrony Tow. Kred. przed niesłusznym wymiarem podatków i zwraca się do tegoż o dalsze prowadzenie tej obrony.

VI.

Zjazd Towarzystw Wzajemnego Kredytu uznaje za wskazane, aby Stowarzyszenia były w jaknajszerszej mierze zaznajomione z materjałami w sprawie projektu prawodawstwa spółdzielczego za pośrednictwem „Siły“.

b) *Posiedzenie Rady Polskiego Związku Rewizyjnego Spółek Kredytowych.*

W dniach 11 i 12 kwietnia r. b. odbyło się posiedzenie Rady Związku, na którem rozpatrywano szereg kwestji, związanych z działalnością Związku.

Zastanawiano się dłużej nad sposobami przeprowadzania rewizji spółek, ustalając pewne ogólne wskazówki, i uchwalono, aby w razie ujawnienia podczas rewizji jakiegokolwiek nadużycia, rewident sporządził szczegółowy protokół i zawiadomił o tym fakcie władze danego Towarzystwa i Zarząd Związku, który w razie zaniechania przedsięwzięcia odpowiednich środków przez te władze, poczyni dalsze kroki.

Przyjęto do wiadomości sprawozdanie Zarządu o wykonanych pracach natury ogólnej i w sprawach podatkowych oraz nakreślonych poczynaniach i projektach na przyszłość.

Dla rozszerzenia zasad idei spółdzielczej i ujednostajnienia pracy w spółkach postanowiono, aby członkowie Rady Związku urządzali w swej okolicy konferencje, zwołując na nie przedstawicieli okolicznych spółek.

Po rozpatrzeniu deklaracji o przystąpieniu do Związku nowych spółek, uchwalono narazie przyjąć: 1) Tow. P.-O. w Serocku, 2) Tow. P.-O. w Sarnakach i 3) Tow. Wzajemnego Kredytu w Sandomierzu.

Ponieważ miesięcznik „Siła" niema dostatecznej ilości przedpłatników i prenumerata nie pokrywa kosztów wydawnictwa, postanowiono wprowadzić możliwe oszczędności, utrzymując jednak „Siłę" do końca roku w dotychczasowym formacie.

Następnie rozpatrywano uchwały Zjazdu Wzajemnych Kredytów, powzięte na zebraniu z dnia 10 kwietnia r. b., i uchwalono poprzeć następujące z nich:

1-o. Uchwałę, dotyczącą przedstawienia Ministrowi Skarbu odpowiedniego memorjału w sprawie komentowania w praktyce sądowej kwestji odpowiedzialności członków Tow. Wzaj. Kred. wraz z wnioskiem skierowania tegoż memorjału z opinją Ministerstwa przez Ministra Sprawiedliwości do Sądu Najwyższego, trybem przewidzianym w art. 3 punkt *a* dekretu w przedmiocie ustroju Sądu Najwyższego (Dz. Praw № 15 poz. 199).

2-o. Uchwałę, dotyczącą starań o uchwalenie przez Sejm ustawy nadającej Ministrowi Skarbu prawo odroczenia sporządzania ostatecznych bilansów za lata wojny tym spółkom kredytowym, które bilansów takich jeszcze nie zestawiły.

3-o. Uchwałę, dotyczącą starań w Ministerstwie Skarbu, aby podatek z dochodów od kapitałów pobierany był w tej walucie, w jakiej jest prowadzony rachunek kapitału.

Zebrania Rady Związku postanowiono odbywać stale (bez zaproszeń) w pierwszą sobotę po 15-tym każdego miesiąca, a za zaproszeniami raz na kwartał.

Ukonstytuowanie się władz Związku w tajnem głosowaniu dało wynik następujący: na prezesa Rady Polskiego Związku Rewizyjnego Spółek Kredytowych wybrano d-ra Antoniego Rząda, a na zastępcę prezesa—p. Wincentego Młynarskiego z Kalisza.

Kierownictwo Zarządu powierzono p. Mieczysławowi Mosiewiczowi, jako przewodniczącemu, i p. Marjanowi Rapackiemu jako zastępcy przewodniczącego.

c) *Ogólne Zebranie akcjonarjuszów Banku Towarzystw Spółdzielczych.*

W dniu 12 kwietnia odbyło się w drugim terminie Zebranie akcjonarjuszów Banku Towarzystw Spółdzielczych. Zebranie zagaił wiceprezes Rady p. Wincenty Młynarski,

który w dłuższem przemówieniu zaznaczył stratę, jaką Bank poniósł przez śmierć dwóch wybitnych członków Rady Banku, a mianowicie prezesa ś. p. Mieczysława Pfeiffra i ś. p. Marjana Lutosławskiego i wezwał obecnych do uczczenia ich pamięci przez powstanie. Ustępującego Dyrektora Zarządzającego p. Stanisława Karpińskiego dla objęcia stanowiska Ministra Skarbu pożegnał w imieniu władz Banku.

Na przewodniczącego zebrania powołano p. Emila Waydla, który ze swej strony zaprosił do stołu prezydjalnego pp. Kowalewskiego z Wielkowoli, Łukomskiego z Łodzi, Malewskiego z Nałęczowa, Nieniewskiego z Płocka, Pytlewskiego z Działoszyna, Zaborskiego z Warszawy, a na sekretarza p. Cichockiego z Warszawy.

Sprawozdanie, bilans i rachunek strat i zysków oraz podział zysków, po udzieleniu przez prezesa Zarządu, p. Antoniego Rząda, wyjaśnień na zapytania pp. Godlewskiego i Dutlingera, został jednomyślnie przyjęty.

Budżet na rok 1919 w pierwotnie projektowanej wysokości 677.000 mk. wraz z dodatkową sumą 123.000 mk., czyli w ogólnej sumie 800.000 mk. z prawem przekroczenia o 10% i przenoszenia sum z jednej pozycji do drugiej jednomyślnie przyjęto. Objaśnień udzielił prezes Zarządu, p. Antoni Rząd.

Wniosek o powiększenie kapitału akcyjnego, referowany przez prezesa Zarządu przyjęto jednomyślnie w następującej redakcji:

„W celu doprowadzenia kapitału akcyjnego Banku Towarzystw Spółdzielczych do wysokości nieprzewyższającej czterokrotnie obecnego kapitału (który wynosi nominalnie 2 miljony rubli) upoważnia się Zarząd Banku do wypuszczenia nowych akcji na warunkach, które zostaną ustalone wspólnie z Radą Banku, do zgodzenia się na wymagane przez Ministra Skarbu warunki emisji nowych akcji, i odpowiednie zmiany w ustawie. Oznaczenie czasu, w jakim emisja ma być dokonaną, pozostawia się Zarządowi wspólnie z Radą Banku“.

Polecono Zarządowi przedstawienie do decyzji Ministra Skarbu następujących (jednomyślnych) uchwał Zebrania Ogólnego w sprawie zmiany Ustawy Banku:

Zmienić § 3 Ustawy Banku przez nadanie mu brzmienia następującego: „Zarządowi Banku przysługuje prawo, na mocy uchwał Rady Banku i zezwolenia Ministerstwa Skarbu, zakładać oddziały i agentury Banku tam, gdzie się to okaże potrzebnem. Zarząd ustala zakres działalności, skład oraz sposób kierownictwa każdego oddziału ściśle według zasad niniejszej ustawy, pod warunkiem zabezpie-

czenia operacji oddziałów całym kapitałem zakładowym i zapasowym oraz całym pozostałym majątkiem Banku".

Uwagę do § 3 skreśla się.

Zmienić § 38 Ustawy przez skreślenie z tego paragrafu słów: „Umowa zawierana z dyrektorem zarządzającym podlega zatwierdzeniu przez Ogólne Zebranie".

Zmienić § 53 Ustawy przez nadanie mu brzmienia następującego: „Wszyscy posiadacze akcji Towarzystwa mają prawo uczestniczyć na Ogólnem Zebraniu, lecz prawo głosu przysługuje tylko takiemu akcjonarjuszowi, który posiada od 2 do 10 akcji. Każde następne 10 akcji ponad pierwsze 10 nadaje prawo dalszego jednego głosu, lecz nikt nie może posiadać więcej nad 30 głosów. Okazanie akcji przez ich właścicieli nie jest wymagalne, lecz dopuszczeni być mogą na zebranie tylko ci z nich, na których imię akcje zostały przepisane w księgach Banku najpóźniej na dwa tygodnie przed zebraniem".

Zmienić § 54 Ustawy przez skreślenie: 1) końcowego ustępu w słowach: „i żadną miarą więcej nad 5 głosów", oraz 2) uwagi do tego paragrafu.

W dalszym ciągu dokonano wyborów z wynikiem następującym:

Do Zarządu został powołany p. Zygmunt Święcicki; skład zatem Zarządu w r. 1919 jest następujący: prezes Rząd Antoni i członkowie Piasecki Tadeusz i Święcicki Zygmunt.

Do Rady zostali powołani pp. Chrzanowski Zygmunt i Pogorzelski Józef z kurji Towarzystw, pp. Mroziński Witold, Nowca Władysław, Porowski Mieczysław z kurji akcjonarjuszów prywatnych.

Wobec tego skład Rady Banku na rok bieżący 1919 jest następujący: pp. Chrzanowski Zygmunt, Hordliczka Ignacy, Jeżewski Gabryel, Kosmowski Wiktoryn, Markowski Bolesław, Mitraszewski Stanisław, Młynarski Wincenty, Mroziński Witold. Nowca Władysław, Pogorzelski Józef, Porowski Mieczysław i Szkopowski Bolesław.

Na kandydatów do Rady zostali powołani: pp. Nieniewski Paweł, przedstawiciel Tow. Wz. Kred. w Płocku i Janicki Stanisław, przedstawiciel akcjonarjuszów prywatnych.

Do Komisji rewizyjnej na rok jeden pozostali powołani: pp. Cichocki Wiktor, Długoszewski Stanisław, Majewski Stanisław Jan, Sturm Adolf i Wąsowicz Hipolit.

Zatwierdzony przez Zebranie Akcjonarjuszów bilans i rachunek strat i zysków przedstawia się jak następuje:

Bilans majątkowy Banku Towarzystw Spółdzielczych w Warszawie

w dniu 31 grudnia 1918 roku.

Aktywa.	Ruble		Marki	
Gotówka w skarbcu	553.842	11	996.529	56
„ w Kasie Krajowej			45.656	—
Pieniądze zagraniczne			177.873	67
Papiery procentowe:				
a) własne obrotowe			246.025	91
„ „ rb. 16.140 k. —				
b) kapitału zapas. „ 55.032 „ 51				
c) bilety Skarbu Ros. „ 283.000 „ —				
d) różne kupony „ 220.287 „ 82	574.460	33		
Weksle zdyskontowane	1.704.115	40	2.538.873	70
Otwarty kredyt	389.173	73	2.255.128	65
Pożyczki terminowe	52.693	82	1.076.899	21
Rachunki korespondetów:				
a) Towarzystwa wzajemego kredytu	247.095	16	1.046.423	39
b) „ drobnego „	581.243	77	1.250.907	90
c) Stowarzyszenia rolnicze	104.704	—	1.171.857	—
d) różne spółki	43.480	50	670.862	—
e) różni korespondenci	99.337	33	416.762	51
Nasi korespondenci	19.199	41	183.498	65
Korespondenci zagraniczni			84.088	56
Rachunki w likwidacji	296.849	32		
Weksle u korespondentów	26.329	52	24.888	—
Weksle inkasowe	3.059	17		
Dom Banku			1.566.282	—
Ruchomości:				
a) Centrali Banku m. 2.160 f. —				
b) Oddziału „ „ 3.150 „ —			5.310	—
Koszty handlowe, dotyczące 1919 r.			3.296	25
Należności odpisane na straty			35	—
Należności w egzekucji	15.477	70	998	03
Różne rachunki	15.254	37	214.129	35
Niedobór bilansu rublowego (pokrywa się nadwyżką bilansu markowego)	258.461	27		
	4.984.776	91	13.976.394	34

Pasywa.	Ruble		Marki	
Kapitał zakładowy	2.000.000	—		
„ zapasowy	55.043	84		
Rezerwa specjalna	78.172	03		
Wkłady terminowe	510.759	04	504.733	39
Rachunki czekowe	44.469	75	7.652.307	30
Wkłady oszczędnościowe			1.516.873	97
Weksle zredysk. w Ros. Banku Państwa	440.489	04		
Dług Rosyjskiemu Bankowi Państwa	1.718.351	67		
Rachunki korespondentów:				
a) Towarzystwa wzajemn. kredytu	3.618	89	311.439	43
b) „ drobnego „	677	34	276.027	35
c) Stowarzyszenia rolnicze			404.928	—
d) różne spółki	985	46	160.792	25
e) różni korespondenci	2.710	05	135.183	26
Nasi korespondenci			19.409	98
Bank Związku Spółek Zarobkowych			1.342.222	—
Korespondenci zagraniczni			13.856	99
Rachunki w likwidacji	89.787	42		
Weksle korespondentów	32.371	33	16.888	—
Przekazy nieopłacone			24.613	28
Nieopłacona dywidenda	4.419	07		
Podatek procentowy			21.673	95
Procenty dotyczące 1919 roku			20.000	—
Różne rachunki	2.921	98	30.784	64
Nadwyżka bilansu markowego:				
a) pokrycie rb. 258,461 kop. 27 po kursie 150 m.			387.691	90
b) rezerwa walutowa			634.569	79
Zysk za rok 1918:				
zysk osiągnięty w roku 1918 . m. 498.074 f. 60				
pozostałość zysku z 1917 r. „ 4.324 „ 26			50.2598	86
	4.984.776	91	13.976.394	34

Bank Towarzystw Spółdzielczych w Warszawie.

Rachunek zysków i strat za 1918 rok.

Winien.	Marki	fen.	Marki	fen.
Procenty zapłacone				
wkłady terminowe	127.898	41		
rachunki czekowe	146.081	32		
wkłady oszczędnościowe	40.964	26		
korespondenci	156.384	53	471.328	52
Koszty handlowe				
wynagrodzenie pracowników . .	235.890	61		
" Zarządu	76.620	—		
" Rady	6.000	—		
" Komisji Rewizyjnej	1 690	—		
koszty prawne i rejentalne . . .	2.735	31		
lokal oddziału, oświetlenie i porządki	10.894	91		
patent, podatek od pensji, podatek szpitalny i dopłata 25% od podatków państwowych na rzecz kasy miejskiej m. Warszawy. .	18.974	06		
druki i materjały piśmienne. . .	23.858	85		
ogłoszenia, pisma i książki . . .	2.745	65		
dopłata do wydawnictwa „Siła" .	5.695	07		
wydatki dotyczące budowy domu Banku	15.287	44		
telefony	259	68		
składki i ofiary	5.634	50		
różne wydatki	1.602	86	407.888	94
Podatek przemysłowy od kapitału za 1918 r.			7.977	23
Amortyzacja 10% od m. 3.500 f. — ruchomości nabytych w 1918 r. i dotyczących Oddziału			350	—
Odpisano na straty			10.718	76
Zysk czysty				
zysk osiągnięty w roku 1918 . .	498.074	60		
pozostałość zysku z 1917 roku. .	4.324	26	502.398	86
			1.400.662	31

Ma.	Marki	fen.	Marki	fen.
Pozostałość zysku z 1917 r. . . .			4.324	26
Procenty pobrane				
dyskonto weksli	307.239	82		
korespondenci	599.471	81		
otwarty kredyt.	177.361	41		
pożyczki terminowe.	64.864	80	1.148.937	84
Prowizja				
rachunki bieżące	24.904	51		
przekazy	6.661	80		
depozyty	12.380	56		
różne operacje	8.367	35	52.314	28
Papiery procentowe zysk			101.029	51
Operacje zagraniczne zysk			55.900	02
Odzyskane straty				
wływ na poczet należności dawniej odpisanej	100	—		
wpływ całkowity 6 należności dawniej odpisanych	38.056	40	38.156	40
			1.400.662	31

Obowiązki i zadania Zarządów, Rad i Komisji Rewizyjnych.

Wywiązanie się należyte ze swego zadania i rozwój spółki zależne są od dwóch czynników: od racjonalnej administracji i od zdrowej i planowej gospodarki finansowej.

Obydwa te czynniki są tak ważne, tak wzajemnie się dopełniające, iż trudno określić, któremu z nich należy oddać pierszeństwo. Ponieważ jednak dobra gospodarka finansowa jest jak gdyby wynikiem dobrej administracji ogólnej, rozpatrzmy więc jakie zadania spełniać ona powinna.

Władze spółki, poza walnem zebraniem członków, będącem głównym jej gospodarzem, składają się z organów kierowniczych i kontrolujących, inaczej zwanych nadzorczemi. Pierwsze stanowi Zarząd, drugie—Rada i Komisja Rewizyjna, o ile statut nie wkłada przynależnych jej obowiązków na barki Rady.

Taki jest skład władz według wymagań większości obowiązujących statutów i przeważna część spółek stosuje się do tego, obierając członków pomienionych organów i formalnie przynajmniej posiadając Radę, Zarząd i Komisję Rewizyjną. Niestety, nie wszędzie organy te przyjmują rzeczywisty udział, w sprawach spółki, często Rada i Komisja Rewizyjna pozostają na uboczu, ograniczając swoją działalność do stwierdzania raz lub najwyżej parę razy do roku podpisami swemi zarządzeń Zarządu.

Stan taki należy uważać za wysoce ujemny. Przedewszystkiem stoi on w zupełnej sprzeczności ze zdrową i demokratyczną zasadą kontroli i nadzoru ogółu zrzeszenia nad działalnością występujących w jego imieniu jednostek. Dalej przeciąża pracą Zarząd, a natomiast, w razie usunięcia się, dla jakichkolwiekbądź powodów, któregokolwiek z członków Zarządu, spółka natrafia na wielkie trudności, ponieważ brak jej ludzi dostatecznie obznajmionych z biegiem spraw. Mamy tu na myśli głównie wypadki opuszczenia stanowiska z powodu śmierci lub wyjązdu księgowych i skarbników. Praca w spółce winna być zatem bardziej równomiernie podzieloną pomiądzy oddzielne organy i tak zorganizowaną, iżby przejście poszczególnych osób z jednego organu do drugiego było zawsze możebne. Za wskazany uważalibyśmy następujący podział pracy:

Rada powinna mieć charakter zwierzchniego organu kierowniczego i zarazem nadzorczego, a więc powinna: 1) decydować o przyjęciu nowych lub wykreśleniu dawnych członków; 2) określać wysokość kredytu dla nowo-przybywających członków i, co uważamy za bardzo celowe, określać na wniosek Zarządu wysokość pożyczki w chwili zgłoszenia się o nią; 3) normować różnicę między stopą procentową od wkładów, a stopą od pożyczek; 4) dokonywać wyboru papierów wartościowych, w jakich ma być ulokowany nadmiar gotowizny w kasie; 5) czuwać nad racjonalną i planową gospodarką spółki, polecać Komisji Rewizyjnej dokonywanie rewizji lub dokonywać ją wespół z Komisją. Co do ostatniego punktu, Komisja Rewizyjna powinna mieć prawo dokonywania oględzin ksiąg i rachunków i sprawdzania stanu kasy z własnej woli, lub na wniosek któregokolwiek członka Zarządu. Ze względu na charakter czynności Rady, wymągający między innemi, znajomości stanu majątkowego członków spółki, byłoby ze wszechmiar korzystne, żeby za Prezesa Rady obierany był członek, mieszkający w miejscu siedziby spółki, pozostali zaś członkowie pochodzili z okolicznych gmin lub wiosek. Da to Radzie możność, w myśl przysłowia „wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi", sprawiedliwej oceny takich ważnych spraw, jak przyjmowanie nowych członków, określenie wysokości pożyczek, przyjmowanie lub odrzucanie poręczycieli i t. p. Dlatego też Radę stanowić powinno nie mniej niż 5—9, a przy bardzo obszernym terenie działalności spółki i więcej osób. Posiedzenia Rady powinny odbywać się raz na tydzień, najlepiej w dni kasowe lub w przededniu.

Czynności Komisji Rewizyjnej, jak sama nazwa jej wskazuje, mają na celu rewidowanie, czyli sprawdzanie czynności innych organów, a więc przedewszystkiem Zarządu, aczkolwiek i czynności Rady podlegają kontroli Komisji. Walne zebrania powinny przeto z wielkim namysłem przystępować do obierania członków Komisji Rewizyjnych i obierać ludzi przedewszystkiem nieposzlakowanego charakteru, cieszących się poważaniem pośród ludności i zarazem dokładnie obeznanych z czynnościami i interesami spółki. Praca ich nie jest tak uciążliwa, jak naprzykład, członków Zarządu; mogą więc to być ludzie starsi, a jednocześnie, ze względu na charakter zajęć codziennych, mający mniej czasu wolnego.

Utarł się zwyczaj, iż Komisje Rewizyjne dokonywają swych czynności raz do roku przed zamkinęciem sprawozdania za rok ubiegły. Tak jest w większości spółek. Zwyczaj to niesłuszny i niczem nieusprawiedliwiony. Dobrze zrozu-

miany interes spółki wymaga, aby Komisja Rewizyjna przeliczała gotówkę w kasie przynajmniej raz na miesiąc, sprawdziła kilka razy do roku dokumenty kasowe na poczynione wydatki, przeglądała protokóły posiedzeń Rady i Zarządu, interesowała się stanem najgłówniejszych rachunków, naprzykład: pożyczek, wkładów, lokacyj w bankach i kasy, słowem, wiedziała stale, co i jak dzieje się w spółce. Wtedy będzie mogła sprawdzić dokładnie rachunki roczne i wziąć na siebie odpowiedzialność za rzetelność sprawozdania rocznego. Pamiętać bowiem należy, iż walne zebranie, przyjmując lub odrzucając sprawozdanie Zarządu, w znacznej mierze polega na zdaniu Komisji Rewizyjnej.

Uważalibyśmy, iż Komisja Rewizyjna powinna składać się z 3-ch osób.

Właściwe kierownictwo sprawami spółki spoczywa w rękach Zarządu, wobec czego praca jego jest najbardziej złożoną i trudną. Pozatem, iż jest on organem wykonawczym spółki t. j. tym jej organem, który wprowadza w czyn i wykonanie wszystko to, co zarządzi walne zebranie lub Rada, Zarząd musi sam opracować i przedstawić Radzie wnioski w takich sprawach, jak zmiana różnicy stopy procentowej od wkładów i od pożyczek, ulokowanie w banku nadmiaru gotówki, kupno papierów procentowych, sporządzenie rachunków miesięcznych i rocznych. Wyszczególniać wszystkie obowiązki Zarządu uważamy tu za zbyteczne, tembardziej, iż będziemy musieli zrobić to w następnych numerach „Siły" przy szczegółowem omawianiu obowiązków księgowego i skarbnika. Osoby zaś, chcące bliżej zapoznać się z obowiązkami ogólnemi Zarządu lub udoskonalić się w tym kierunku, odsyłamy do cennych rad i wskazówek, udzielonych przez d-ra Antoniego Rząda w opracowanym przezeń „Poradniku dla Towarzystw Drobnego Kredytu".[1])

Nadmieniamy więc tylko, iż Zarząd powinien składać się z Prezesa, Księgowego, Skarbnika i dwóch zastępców; i że przynajmniej 3-ej pierwsi powinni mieszkać w miejscu stałej siedziby spółki. Posiedzenia swe Zarząd winien odbywać w dni kasowe.

Wszystkie składające władze Towarzystwa, organy i osoby powinny odpowiadać następującym wymaganiom.

1) powinny być dokładnie zaznajomione z obowiązującemi spółkę przepisami prawnemi, a więc prawem ogól-

[1]) Dzięki uprzejmości autora, pozostałą niewielką ilość egzemplarzy „Poradnika" posiada w sprzedaży komisowej Polski Związek Rewizyjny Spółek Kredytowych.

nem o stowarzyszeniach, statutem spółki, odnośnemi artykułami prawa handlowego i t. p., a pozatem z uchwałami walnych zebrań, króre, opierając się na ogólnem prawie o stowarzyszeniach, mogą częstokroć dopełniać lub zmieniać poszczególne paragrafy statutu; 2) przeniknięte myślą o konieczności kierowania się we wszystkich czynnościach spółki temiż przepisami i uchwałami; 3) obznajmione z zasadami i sposobami prowadzenia czynności kasowych i rachunkowych; 4) stosunek swój do członków spółki winny opierać na podstawie życzliwości, dalekiej od traktowania interesanta w sposób biurokratyczny, aby tenże widział życzliwe zainteresowanie się jego sprawą przez zarząd spółki; 5) w miarę dojścia do przeświadczenia o korzyściach, wypływających z należenia do związku i z chwilą przystąpienia do niego, winny żywić doń pełne zaufanie i widzieć w nim nietylko kontrolera swych czynności, ale zarazem w większym jeszcze stopniu doradcę, gotowego pospieszyć z pomocą w sprawach więcej zawiłych, lub nie dających się rostrzygnąć na miejscu.

Stosując się do powyższych warunków i jednocześnie uprawiając spokojną i ostrożną politykę finansową, spółka zawsze będzie mogła liczyć na zaufanie i poparcie ogółu i na pomoc Związku lub odnośnych organów rządowych. Przeciwnie zaś, pomijając którykolwiek z wymienionych warunków zdrowego swego ustroju, skazana będzie na niedomagania, które w najlepszym razie dużo strat i kłopotów przysporzą, a często mogą się stać przyczyną doszczętnego zniszczenia całego dzieła, Organizujmy się więc z całą roztropnością, obierajmy na urzędy w spółkach ludzi najgodniejszych i najbardziej do danych stanowisk odpowiednich, a przez to spełnimy czyn obywatelski, bo przyczynimy się do założenia trwałego fundamentu pod gmach dobrobytu narodowego. Ile spółka dobrze kierowana zdziałać potrafi, zbytecznem byłoby wymieniać i wszyscy dobrze zdajemy sobie z tego sprawę, a nienawiść do naszego spółkarstwa ze strony wrogich nam żywiołów obcych najwymowniejszym jest tego świadectwem. *W. N.*

Z działalności rewizyjnej Polskiego Związku Rewizyjnego Spółek Kredytowych.

W ciągu kwietnia r. b, Związek dopełnił oględzin następujących spółek: — 1) T. P. O. w Serocku, — 2) Chrześcijańskiego T. P. O. w Sarnakach,— 3) T. P. C. w Jabłon-

nie, — 4) T. P. O. w Grodźcu, — 5) T. P. O. w Czeladzi,— 6) T. P. w Pogoni.

T-wo Pożyczkowo-Oszczędnościowe w Serocku.

Założone w r. 1908, Towarzystwo liczy obecnie 436 członków, z ogólnej liczby, których rolnicy stanowią 44%, rzemieślnicy 31%, handlujący i kupcy 20% i inne zawody 5%, czyli, że własność rolna nie stanowi przeważającego w spółce elementu.

Okolica, na terenie której działa Towarzystwo, nie ucierpiała z powodu działań wojennych, dlatego też na interesach Towarzystwa wojna odbiła się względnie mało. Są wprawdzie zaległości w regulowaniu zaciągniętych pożyczek, lecz Zarząd poczynił już odpowiednie kroki ku ich rewindykacji. Nie będąc zrujnowaną, jak wiele innych miejscowości kraju, okolica Serocka nie potrzebuje narazie kredytu, wobec czego w kasie Towarzystwa powstał nadmiar gotówki. Lokatę dlań Zarząd znalazł w ten sposób, iż, nakładem blizko 200 tysięcy marek, pobudował i puścił w ruch elektrownię, zaopatrującą Serock, a w miarę potrzeby i okolicę w energję świetlną. Gorąco przyklaskujemy temu krokowi Zarządu, czynimy jednak zastrzeżenie: za dużo więcej wskazane uważalibyśmy, gdyby T. P. O. powołało do życia zupełnie samodzielną spółkę elektrowni i udzieliło odpowiedniej pożyczki na jej budowę i uruchomienie, aniżeli prowadziło przedsiębiorstwo na swoje wyłączne ryzyko.—Gdy zaś tak uczyniło, należy przynajmniej całą rachunkowość elektrowni prowadzić oddzielnie od rachunkowości T. P. O.

Działalność kredytowa Towarzystwa ogranicza się na razie do przyjmowania wkładów i pośredniczenia, aczkolwiek bardzo nieznacznego, w nabywaniu Polskiej Pożyczki Państwowej.— Ilość i wartość udzielonych pożyczek stale zmniejsza się i wynosi: w końcu 1917 r.— 46 tysięcy rubli, w końcu roku ubiegłego — 42 tysiące rubli i z dn. 29 marca r. b. już tylko 40 tysięcy rubli. Korzystny jest stan kapitału udziałowego: pełny udział (25 rs.) posiada 386 uczestników, stosunek udziałów wpłaconych do zadeklarowanych wynosi 98%.

Chrześcjańskie T. P. O. w Sarnakach.

Towarzystwo powstało w r. 1905 i na mocy statutu swego ma prawo działać na terenie w promieniu 6 wiorst od Sarnak i w samych Sarnakach. Teren to bardzo ograniczony, szczególniej, jeżeli wziąć pod uwagę niewielkie stosunkowo zaludnienie tej połaci kraju. To też, po 14 la-

tach istnienia spółki liczy zaledwie 240 członów, przeważnie drobnych, kilkomorgowych rolników. Nieurodzajna gleba Nadbuża zmusza mieszkańców do szukania sposobów polepszenia bytu poza rolnictwem. Stąd dążenia do założenia wspólnemi siłami przedsiębiorstwa, któreby zapewniło pracę i dorobek małorolnym. Z myślą założenia dwóch takich przedsiębiorstw nosi się i Chrześcjańskie T. P. O. w Sarnakach, a mianowicie: cementowni, któraby dała możność prędkiej odbudowy zniszczonych wiosek, i torfiarni, mającej dać tani opał dla tejże cementowni.

Działalność kredytowa Towarzystwa, po zupełnym prawie zaniku w ciągu lat wojny, zaczyna się ożywiać. Według bilansu brutto na dzień 1 stycznia r. b. wkłady przyjęte wynosiły koło 25.000 rubli: pożyczki wydane tyleż. Spłacanie pożyczek, zaciągniętych w Towarzystwie przed wojną, idzie pomyślnie. Udziały pełne posiadają wszyscy członkowie, co objaśnia się głównie niewielką wysokością udziałów — 10 rs.

Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe w Jabłonnie.

Jedna ze starszych spółek pieniężnych na ziemiach b. Kongresówki. Założona w roku 1901, wzoruje się na ustawie normalnej z r. 1896. Teren działalności wieś Jabłonna i 20 wsi okolicznych. Ilość uczestników 216, wysokość udziału 100 rs., pełny udział posiada 37 uczęstników, czyli tylko 17%. — Bilans na dzień 15/4 r. b., wykazuje w tysiącach rubli: kapitał udziałowy — 12 tysięcy, wkłady — 47 tysięcy, pożyczki — 40 tysięcy, dług bankowy — 8 tysięcy.

Stosunek kapitałów obcych do własnych jak $4^1/_2$ do 1. Pożyczki wydane stanowią 60% kapitału obrotowego. Spłata pożyczek zaległych posuwa się powoli, natomiast pożyczek wątpliwych — niema.

Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe w Czeladzi.

T. P. O. w Czeladzi powstało w r. 1908 i działa na podstawie ustawy wzorowej z r. 1905.

W końcu roku 1908, liczyło 1155 członków, którzy na udziałach posiadali rb. 66485 kop. 12. Wysokość udziału wynosi rb. 100, udział pełny posiada 252 uczestników.

Uczestnicy i wkładcy Towarzystwa są to przeważnie rolnicy i częściowo robotnicy — górnicy.

Wkładów Towarzystwo ma mk. 450505 fen. 74; pożyczek Towarzystwo udzieliło na sumę mk. 492421 fen. 90.

Wydatki administracyjne wynoszą w Towarzystwie 0.9% bilansowego stanu pożyczek.

Czasy wojenne Towarzystwo przetrwało względnie dobrze, poza ogólnym zastojem finansowym, a ze względu na to, że na terenie działalności Towarzystwa, operacje wojenne nie wyrządziły dotkliwszych strat, Towarzystwo prawie że nie ma pożyczek, które należałoby odpisać na straty, mimo dość znacznych zaległości w spłatach] pożyczek.

T. P. O. w Czeladzi zbudowane jest dobrze, opiera się na mocnych podstawach i ma duże widoki dalszego rozwoju. Gospodarkę prowadzi Towarzystwo oględnie.

Do tej pory działalność Tow. była skasowana tylko w kierunku przyjmowania wkładów i wydawania pożyczek. Należałoby tylko życzyć, aby władze Tow. okazały większą żywotność i energję i w zrozumieniu naszej idei spółdzielczej, wprowadziły Tow. na drogę żywszej inicjatywy gospodarczej.

Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe w Grodźcu.

T. P. O. w Grodźcu powstało w r. 1909 na podstawie ustawy wzorowej z r. 1905. W końcu roku 1918 liczyło uczestników 1038, którzy posiadali udziałów na sumę rb. 42343 kop. 14. Wysokość udziału wynosi rb. 100, — pełny udział posiada tylko 10 uczestników.

Pośród ogółu uczestników z końcem r. 1918 było 242 rolników, 718 robotników-górników i rzemieślników, 51 handlujących i kupców i 27 osób innych zawodów.

Wkładów Tow. posiada rb. 196490 kop. 70, a na pożyczkach ma rb. 131306 kop. 45. Nadmiar gotówki Tow. ulokowało w polskiej pożyczce państwowej.

Czasy wojenne były dla Tow. ciężkie, poważna część członków robotników nie powróciła i z tego tytułu suma pożyczek wątpliwych, które Tow. musi odpisać na stratę, wynosi około rb. 14.000.

Wydatki administracyjne są kosztowne, wynoszą bobiem 4,3% bilansowego stanu pożyczek, jakkolwiek wynika to z ogólnego zastoju finansowego.

Obecnie Tow. zaczyna się ożywiać i jest nadzieja, że stanie mocno w szeregu spółek pieniężnych dla ogólnego dobra, o ile władze Towarzystwa okażą wieksze zainteresowanie się i zrozumienie czem być powinno spółdzielcze stowarzysrzenie dla danej okolicy.

Widoki dalszego rozwoju ma Towarzystwo bardzo poważne.

Poradnik związku.

Związek zwraca uwagę spółek kredytowych, że życie gospodarcze kraju ożywia się powoli po wojennym okresie martwoty, a wraz z tem wzrasta zapotrzebowanie pieniędzy. Coraz częściej zgłaszają się członkowie do spółek po nowe pożyczki, coraz to nowe powstają, lub odżywają przedsiębiorstwa, wymagające finansowania. Rolnicy kupują ziemię, powiększają inwentarz martwy i żywy, rzemieślnicy powiększają stare i tworzą nowe warsztaty, jedni i drudzy odbudowują zniszczony przez wojnę dobytek.

Pożyczka państwowa pochłonęłą wielką sumę leżących dotychczas bezpłodnie kapitałów. Kapitały te wrócą znów do społeczeństwa w formie zapłaty za dostawy, produkty, roboty. Trzeba je uchwycić, zebrać i zaprząc do pożytecznej produkcyjnej pracy.

Brak kapitałów do wznowionej produkcji daje się coraz więcej odczuwać. Spółki kredytowe nie mogą pozostać głuche na głos chwili, muszą wziać udział w tem pospolitem ruszeniu gospodarczem, jakie się w kraju zaczyna.

Nie należy oglądać się na pomoc z góry, na kredyt bankowy, lub nawet na pomoc państwa. Samopomoc jest źródłem siły i samodzielności.

Spółka, która kapitał do obrotu zbiera samodzielnie, skupiając wkłady oszczędności, jest typem najzdrowszym, najdzielniejszym.

Wiele spółek, szczególnie wiejskich, nie przyjmuje podziśdzień wkładów oszczędnościowych lub przyjmuje je na bardzo nizki procent, albo nawet bez procentu.

Czas zerwać z tą przestarzałą i na dzisiejszy dzień nieodpowiednią taktyką. Nawet tam, gdzie spółka dziś jeszcze nie odczuwa potrzeby pieniędzy, jutro może ta potrzeba nadejść.

Należy zatem przyciągać wkłady oszczędności przez odpowiednie oprocentowanie, które, niestety, wskutek wysokiej stopy procentowej krótkoterminowej pożyczki państwowej, musi być wyznaczone nieraz wysoko, zależnie od terminu wkładów i miejscowych warunków.

Jeżeli się wczas nie uruchomimy, to odbudowujący się kraj zostanie na łasce żydowskich lichwiarzy.

Pytanie 3. Jak uzyskać zatwierdzenie statutu nowego stowarzyszenia, względnie zmiany starego statutu?

Podania o zatwierdzenie statutów nowopowstających stowarzyszeń kredytowych należy składać do Ministerjum Skarbu w Warszawie, Nowy Świat 69 (Sekcja II, Wydział 4).

Wzór takiego podania jest następujący:

Do Ministerstwa Skarbu
w Warszawie
Nowy Świat № 69
Sekcja II, Wydział 4.

Chcąc założyć w . . . .
gminy . . . . powiatu . . . .
stowarzyszenie kredytowe, niżej podpisani proszą o zatwierdzenie załączonego w dwóch egzemplarzach statutu stowarzyszenia pod firmą „ . . . .
. . . . "

Do złożenia niniejszego podania oraz dokonywania w statucie zmian wymaganych przez Ministerstwo, upoważniamy . . . .
zamieszkałego w . . . .
. . . .
. . . . d. . . . . 1919 r.

(Podpisy conajmniej 20 osób).

Do podania należy dołączyć dwa egzemplarze statutu stowarzyszenia, oba podpisane również przez conajmniej 20 osób.

Opłat żadnych niema. Nie potrzeba również poświadczeń podpisów osób podpisanych na podaniu i statutach.

Do wniesienia podania i dokonywania zmian w statucie, stosownie do wymagań Ministerstwa, można upoważnić również kogokolwiek, zamieszkałego w Warszawie i nie będącego członkiem-założycielem.

W szczególności podejmuje się tego bezinteresownie Polski Związek Rewizyjny Spółek Kredytowych (Jasna 1, IV p.) dla ułatwienia organizowania się nowym spółkom.

Jako statut wzorowy, do czasu opracowania nowego prawa o stowarzyszeniach spółdzielczych i na jego podstawie nowego statutu wzorowego, Polski Związek Rewizyjny Spółek Kredytowych zaleca daleki od ideału, ale w danych warunkach najlepszy, statut wzorowy opracowany przez b. władze okupacyjne niemieckie ze zmianami wymaganemi przez nasze Ministerstwo Skarbu (na składzie w Polskim Związku Spółek Kredytowych, cena 30 fen).

Podania o zmianę statutu należy kierować tą samą drogą, dołączając wyciąg z protokułu walnego zgromadzenia, zawierający odnośną uchwałę i podpisany przez przewodniczącego, sekretarza i Zarząd spółki oraz dwa egzemplarze statutu starego wraz z projektowanemi zmianami. Upowa-

żnienie do wniesienia podania i pertraktowania w tej sprawie z Ministerstwem może również opiewać na jakąkolwiek osobę w Warszawie, ewentualnie, o ile spółka jest członkiem naszego Związku, na Polski Związek Rewizyjny Spółek kredytowych.

Wszelkich bliższych informacji w tych sprawach Związek udziela chętnie ustnie i piśmiennie.

Pytanie 4. Gdzie należy obowiązkowo ogłaszać bilanse roczne Spółki Kredytowej?

W myśl rozporządzenia Min. Skarbu z dn. 13 lutego 1919 r. Nr. 48. — (Dz. Urzęd. Min. Skarbu Nr. 4), bilanse roczne Spółek Kredytowych muszą być obowiązkowo ogłaszane w „Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Skarbu" (Nowy Świat 69) w formie płatnego ogłoszenia.

Niezależnie od tego Polski Związek Rewizyjny Spółek Kredytowych uważa za niezbędne, ażeby Spółki Kredytowe ogłaszały swoje bilanse w „Sile", jako w swoim organie.

Redakcja „Siły" rozpoczęła już w kwietniowym numerze druk bilansów spółkowych, a chcąc ułatwić spółkom taką publikację wyników swojej całorocznej gospodarki, postanowiła *obniżyć* cenę za tego rodzaju ogłoszenie spółek o 50% i pobierać od spółek za jednorazowe ogłoszenie bilansu rocznego tylko 30 marek.

Dla ułatwienia spółkom tej sprawy i oszczędzenia im kosztów, Polski Związek Rewizyjny Spółek Kredytowych podejmuje się takiego streszczenia bilansów spółek, któreby tego wymagały, aby ogłoszenie bilansu w „Dzienniku Urzędowym M. S." wypadło spółkom jak najtaniej.

Tego ostatniego ułatwienia Związek podejmować się będzie jedynie dla spółek, które swoje bilanse ogłoszą również w „Sile".

Pytanie 5. Jak postępować w wypadkach całkowitego zniszczenia ksiąg i dowodów stowarzyszenia przez działania wojenne?

Jeżeli chodzi o odbudowę stowarzyszenia, którego księgi i dowody zniszczone zostały całkowicie przez działania wojenne, należy przedewszystkiem rostrzygnąć pytanie, czy odbudowa ta okazuje się konieczną ze względu na potrzebę stowarzyszenia, któreby rozpoczęło na nowo udzielanie pomocy gospodarczej miejscowej ludności, czy też chodzi poprostu o likwidację dawnych operacji zniszczonej spółki, o którą dopominają się przedewszystkiem właściciele wkładów.

W pierwszym wypadku należy bezwzględnie przystępować do zorganizowania zupełnie nowej spółki, która mogłaby następnie, jako czynności ubocznej podjąć się zlikwidowania spółki dawnej.

W drugim wypadku należy natychmiast przystąpić do likwidacji spraw zniszczonej spółki.

Podjąć się tego może dawny Zarząd spółki, lub ci członkowie Zarządu, którzy są na miejscu, gdyż tylko dawny Zarząd spółki ma legalne prawo występowania w imieniu spółki do sądów, banków i t. p.

Jeżeli likwidacji, czy odbudowy spółki chce się podjąć kto inny, np. członkowie Rady i t. p., to jednak w wystąpieniach swoich mających charakter prawny, muszą wysuwać oficjalnie dawnych członków Zarządu i uzyskiwać ich podpisy na dokumentach.

Pierwszą czynnością powinno być spisanie wszelkich aktywów i pasywów spółki, czy to w formie rzeczowej, o ile takie istnieją, czy też pretensji i zobowiązań na podstawie wiarogodnych informacji, popartych dostatecznemi dowodami osobistych zgłoszeń i t. p.

W tym celu należy:

1. Zestawić spis majątku rzeczowego spółki, o ile taki istnieje, a więc gotówki, ruchomości i t. p. i objąć ten majątek w swój zarząd.

2. Na podstawie informacji członków Zarządu i innych osób, napisać do Banków i innych instytucji, w których ewentualnie spółka posiadała lokacje, wkłady, depozyty i t. p. z prośbą o dostarczenie wyciągów rachunkowych, stanu wkładów, depozytów i t. d.

3. Wdrożyć postępowanie w celu uznania nieważności zaginionych dokumentów, dotyczących niektórych z powyższych aktywów (książeczek wkładkowych, świadectw depozytowych i t. p.).

4. Ustalić na podstawie nieulegających wątpliwości informacji, deklaracji własnych, czy wreszcie częściowo ocalonych dokumentów, jak np. weksli w redyskoncie, wykaz przybliżony członków stowarzyszenia. W sposób przyjęty na miejscu wezwać członków spółki do zgłaszania się do Komisji Likwidacyjnej celem wciągnięcia się na listę członków.

5. W podobny sposób zestawić przybliżony spis niezwróconych spółce pożyczek.

6. Wezwać właścicieli wkładów i innych wierzycieli spółki do przedstawienia Komisji Likwidacyjnej swoich pre-

tensji stwierdzonych dokumentami (książeczkami wkładkowemi i t. p.) i na tej podstawie zestawić spis wierzycieli.

7. Zestawić spis weksli w redyskoncie, długów bankowych spółki i t. p. na podstawie odpowiednich informacji i wyciągów bankowych.

Po tych pracach przygotowawczych można przystąpić do właściwej likwidacji. Przedewszystkiem należy zwołać zebranie ogólne członków. Na tem zebraniu należy uprzedzić członków spółki o ciążącej na nich odpowiedzialności z tytułu poręki członkowskiej, przedstawiając im, jak również i właścicielom wkładów, że zgłoszenie się wszystkich członków-dłużników leży we wspólnym interesie wszystkich i tym sposobem na podstawie zaświadczeń i informacji zebranych, ustalić dalszą liczbę członków i dłużników, powodując ich do dobrowolnego przyznania swego długu i uczestnictwa.

W razie gdyby obliczenie aktywów i pasywów okazało się tak szczęśliwe, że pasywa znalazłyby pełne pokrycie w aktywach spółki, można ewentualnie zaniechać likwidacji i wprowadzić spółkę na normalne tory, proponując ogólnemu zebraniu dokonanie wyborów, przyjęcie bilansu i podjęcie na nowo działalności spółki.

W przeciwnym razie należy przeprowadzić na zebraniu ogólnem uchwałę o likwidacji spółki i wybór komisji likwidacyjnej.

Zebranie ogólne prawie napewno nietylko nie zbierze wymaganej przez statut liczby członków w pierwszym terminie, ale również i w drugim, jeżeli ma być powzięta decyzja co do likwidacji, nie będzie prawomocne (wymagana $^1/_3$ część uczestników). Przy braku dokładnego spisu członków nawet trudno ustalić prawomocność zebrania.

Pomimo to jednak należy zebranie w obu terminach odbyć i uchwały przeprowadzić, *a następnie wystąpić do Ministerstwa Skarbu o uznanie tych uchwał za ważne ze względu na wyjątkowe warunki* (§ 113 uwagą ustawy normalnej Tow. Drobn. Kred.).

Po ostatecznem ustaleniu w ten sposób sprawy likwidacji przystąpić należy do ściągania należności i pożyczek.

Z wypłatą jakichkolwiek sum wierzycielom należy się wstrzymać do czasu przybliżonego ustalenia sum możliwych do ściągnięcia, pamiętając o tem, że wierzycieli osiągniętemi sumami obdzielać można jedynie proporcjonalnie, a nigdy nie wypłacać pełnej kwoty jednemu lub niektórym, nie pozostawiając nic dla innych.

Z rynku pieniężnego.

W sprawozdawczym miesiącu kwietniu obroty na rynku walutowym były duże, pomimo jednak znacznego zapotrzebowania rubli, cena ich obniżyła się w dalszym ciągu.

Pięćsetrublówki rozpoczęły miesiąc kursem 117.50, lecz już w pierwszym tygodniu, mianowicie 8-go kwietnia, spadły do 103 m.; 9-go płacono za nie wyżej, do 115 m., następnego dnia znów niżej, do 108$^1/_2$ m.; później cena ich utrzymywała się pomiędzy 108 a 109$^1/_2$ m. do 22-go kwietnia, kiedy obniżyła się do 106$^1/_4$ m, W ostatnim tygodniu sprawozdawczego miesiąca usposobienie dla pięćsetek poprawiło się cokolwiek, cena ich wahała się w granicach 107—109$^1/_2$ m., zaś 30-go kwietnia płacono za nie do 109$^1/_4$ m.

Zapotrzebowanie setek zmniejsza się coraz więcej i cena ich prawie zupełnie nie różni się od ceny pięćsetek, wyjątkowo tylko jeszcze zdarza się osiągnąć za nie pół do jednej marki więcej, niż za pięćsetki.

Banknoty drobne w dalszym ciągu nabywane są o jedną do dwóch marek niżej, niż pięćsetrublówki.

Obroty tysiącrublowemi banknotami „dumskiemi“ w ubiegłym miesiącu były duże. Kwiecień rozpoczęły one kursem 70 m., w pierwszym tygodniu, mianowicie 8-go, spadły do 54 m., 10-go płacono za nie znów wyżej, do 60 m., następnie w granicach 61 do 65 m., 25-go do 68 m., później nieco niżej, do 64 m., 30-go kwietnia zaś do 66 m. 75 fen.

W sprawozdawczym miesiącu zwiększyło się zapotrzebowanie 250-rublowych banknotów dumskich i wobec tego różnica w cenie pomiędzy niemi a banknotami 1000-rublowemi z 6 m. zmniejszyła się do 3 m. W końcu pierwszego tygodnia za dwieściepięćdziesiątki płacono 52$^1/_2$ do 50 m., następnie coraz wyżej aż do 63$^1/_2$ m.

Za „kierenki“ (banknoty 40 i 20-rublowe) płacono na początku kwietnia 57$^1/_2$ m., następnie do 45 m., później zaś wyżej do 53 m.

Ruble i marki wypuszczone przez władze okupacyjne niemieckie w obwodzie wschodnim chętnie były nabywane. Za banknoty grubsze płacono: za ruble po 1 m. 96 f. do 1 m. 98 f., za marki 98 do 99 f.

Obroty koronami w sprawozdawczym miesiącu były duże. Kwiecień rozpoczęły one kursem 48 m. 25 f., w pierwszym tygodniu obniżyły się bardzo znacznie, bo do 43$^1/_2$ m., następnie znów podniosły się do 45 m. i pomiędzy tą ceną a 44 m. wahały się do 22-go kwietnia, kiedy podniosły się do 46 m., spadając następnego dnia do 44 m. 70 f,; później

przez kilka dni utrzymywały się w granicach 45—46 m.; 29-go kwietnia płacono za nie 46 m. 75 f. do 46 m., a 30-go od 45 m. 35 f. do 45 m. 80 f.

Zapotrzebowanie walut państw zachodnich w sprawozdawczym miesiącu zwiększyło się ogromnie, obroty przybierały duże rozmiary i ceny szybko rosły. Za franki francuskie płacono na początku kwietnia po 2 m., zaś w końcu miesiąca po 2 m. 36 f.; za funty angielskie — od 54 m. do $68^1/_2$ m.; za dolary amerykańskie na początku miesiąca płacono po $12^1/_2$ m., następnie do 17 m., później niżej do $13^1/_2$ m., w końcu zaś do $15^1/_2$ m.

Na rynku papierów procentowych obracano głównie listami zastawnemi m. Warszawy, dużą bowiem przeszkodą w obrotach listami ziemskiemi był brak wykazu listów wylosowanych 1-go kwietnia. Do dnia dzisiejszego (5-go maja) wykaz ten nie wyszedł jeszcze z druku.

$4^1/_2$% listy ziemskie rozpoczęły miesiąc ceną 185.75 do 185 m. i przy tym kursie utrzymywały się przez pierwszy tydzień; następnie poczęły się obniżać i w połowie kwietnia spadły do 176 m., podnosząc się następnie do 187 m., nie utrzymały się jednak przy tym kursie i obniżyły się znów do $183^1/_2$ m. W ostatnich dniach kwietnia wahały się one w granicach 184—185 m. i tym ostatnim kursem miesiąc zakończyły.

Obroty 4%-wemi listami ziemskiemi były nieduże. W pierwszej połowie miesiąca spadły one do 143 m., następnie jednak podniosły się do 157 m.

5% listy zastawne m. Warszawy rozpoczęły kwiecień kursem 197 m., pierwszego dnia spadły do $195^1/_2$ m. i utrzymywały się pomiędzy tym kursem a 196 m. przez pierwsze kilka dni, zaś w połowie miesiąca spadły do 182 m. Począwszy od 15-go kwietnia usposobienie dla 5% listów miejskich zaczęło się poprawiać, kurs ich począł się podnosić i doszedł 24-go do 192 m., 26-go płacono za nie znów niżej— $188^1/_2$—189 m., a w końcu miesiąca wyżej do $194^1/_2$ m.

Obroty $4^1/_2$%-wemi listami m. Warszawy również były ożywione. W pierwszych dnia sprawozdawczego okresu płacono za nie 181 do $181^1/_2$ m., następnie, ulegając ogólnemu prądowi zniżkowemu, spadły one do $172^1/_2$ m., w drugiej zaś połowie miesiąca wahały się w granicach 177—179 m. i tym ostatnim kursem kwiecień zakończyły.

Obroty 6%-wemi obligacjami m. Warszawy większych rozmiarów w ubiegłym miesiącu nie przybierały. Za rublowe obligacje na początku kwietnia płacono 193—$192^1/_2$ m., następnie w połowie do $184^1/_2$ m., i w końcu miesiąca do 190 marek. Obligacje markowe nabywano na początku kwietnia

po $96^1/_2$ m., w końcu zaś można było za nie osiągnąć tylko 93 m.

Za $4^1/_2\%$-we Obligacje m. Warszawy, t. zw. kanalizacyjne, płacono 155 m.

Prowincjonalnemi listami zastawnemi w dalszym ciągu obroty nieduże i rzadkie. Kursy ich w końcu kwietnia można określić, jak następuje: 5% Łódzkie — 145, takież $4^1/_2\%$ — 135 m., Częstochowskie — 145 m., Kaliskie — 145 m., Kieleckie — 145 m., Lubelskie — 155 m., Łomżyńskie—135 m., Piotrkowskie — 140 m., Płockie — 155 m., Radomskie — $142^1/_2$ m., Siedleckie — 130 m., Suwalskie—120 m., $4^1/_2\%$-we listy zastawne Wileńskiego Banku Ziemskiego 95 marek, wszystko za 100 rb. nominalnej wartości.

W dziale walorów dywidendowych panuje cisza. Tranzakcje rzadko do chodzą do skutku, a przytem w bardzo nieznacznych rozmiarach. W końcu kwietnia płacono: za akcje Towarzystwa K. Rudzki i Sp. 400 m., akcje Towarzystwa Lilpop, Rau i Loewenstein 405 m., akcje Towarzystwa Zakładów Żyrardowskich 475 m., akcje Warszawskiego Towarzystwa Fąbryk Cukru 700 m., Towarzystwa Ł. J. Borkowski 325 m., za akcje Banku Dyskontowego Warszawskiego płacono 540 m,, za akcje Banku Handlowego w Warszawie żądano 450 m.

Cena monet złotych tak się przedstawia;

	w końcu kwietnia	w końcu marca
za 100 rb. złotych płacono banknotami	800 m.	835 m.
„ 100 m. „ „ „	375 „	380 „
„ 100 fr. „ „ „	300 „	315 „

Za ruble srebrne płacono po 4 m. 25 f.

H. G.

Wiadomości.

1. Zmiana stanowiska rządu w sprawie stemplowania i przymusowej pożyczki.

Po ustąpieniu ministra skarbu Englicha, nowy minister p. Stanisław Karpiński wniósł do Sejmu następujący projekt w sprawie wymiany znaków obiegowych na ziemiach polskich:

Natychmiast po dostarczeniu z drukarni dostatecznej ilości biletów Banku polskiego, opiewających na złote, jako przyszłą jednostkę pieniężną polską, marki polskie i niemieckie, korony austrjacko-węgierskie i ruble rosyjskie (carskie) mają być zamieniane w stysunku 40% ich nominalnej war-

tości na złote, natomiast równowartość 60% ma być wydana w 4% rencie polskiej. Posiadacz pierwszej pożyczki państwowej (asygnaty 1918 r.), nabytej przed d. 1 lipca 1919 roku, przy wymianie posiadanej jeszcze gotowizny, w rozmiarach nieprzewyższających sumy przedstawionych jednocześnie asygnat w takiej samej walucie, otrzyma w złotych 60% złożonej do wymiany sumy, a 40% w 4% rencie.

Określenie maksymalnej sumy znaków pieniężnych, które będą wymieniane w całości, oraz oznaczenie kursów wymiennych, zarówno dla gotowizny, jak i dla zobowiązań, nastąpi drogą oddzielnej ustawy, która wydana będzie przed rozpoczęciem wymiany. Ustalenie czasu i porządku, w jakim ma się odbywać wymiana, oraz prawo całkowitego lub częściowego wyłączenia z wymiany pieniędzy, przywiezionych z zagranicy wbrew ustawie z dnia 11 marca 1919 r., pozostawia się ministrowi skarbu, który na mocy niniejszej ustawy może, aż do chwili zakończenia czynności wymiennych, zawieszać działalność banków, domów bankowych, kantorów i giełd, a także wydawać rozporządzenia tymczasowe, dotyczące przyjmowania i zwrotu wkładów bankowych.

Upoważnia się ministra skarbu do przygotowania świadectw 4% renty polskiej w wysokości, potrzebnej do wymiany na podstawie niniejszej ustawy, w odcinkach podług jego uznania, z kuponami półrocznemi, z których najbliższy ma być płatny 1 lipca 1920 r.

Kupony od 4% renty polskiej, wydanej na podstawie niniejszej ustawy, wolne będą od opodatkowania. Rencie polskiej przyznane są wszelkie prawa papierów publicznych.

Ustawa z dnia 26 marca 1919 r. (o stemplowaniu papierowych znaków pieniężnych) w sprawie częściowej wymiany papierowych znaków pieniężnych na asygnaty pożyczki państwowej traci, jednocześnie z uchwaleniem niniejszej ustawy, moc obowiązującą, w sprawie zaś obowiązkowego stemplowania papierowych znaków obiegowych ulega zawieszeniu.

Ustawa ta, po pierwszem czytaniu w Sejmie, odesłana do komisji skarbowo-budżetowej, ma przyjść w najbliższych dniach na plenum Sejmu.

2. Projekt ustawy monetarnej.

Minister skarbu przedłożył Sejmowi następujący projekt polskiej ustawy monetarnej:

Jednostką monetarną w Państwie Polskiem jest złoty, dzielący się na sto groszy.

Wybijane będą: 1) w złocie: sztuki po dwadzieścia złotych, zwane dukatami, i po dziesięć złotych, zwane półdu-

katami; 2) w srebrze: sztuki po pięć złotych, po dwa złote, po jednym złotym i po pół złotego; 3) w niklu: sztuki po dwadzieścia groszy; 4) w żelazie: sztuki po dziesięć groszy; po pięć groszy, po dwa grosze i po jednym groszu.

Minister skarbu zarządzić może czasowe wybijanie monet zdawkowych poniżej jednego złotego również i z innych metali.

Monety złote wybijane są ze stopu, zawierającego na dziewięćset części złota sto części miedzi. Z jednego kilograma tego stopu wybija się trzy tysiące sto złotych w złocie. Waga monet po dwadzieścia złotych wynosi sześć całych i czterdzieści pięć tysięcy sto sześćdziesiąt jeden stotysięcznych grama, średnica, dwadzieścia jeden mm. Waga monet po dziesięć złotych wynosi trzy całe i dwadzieścia dwa tysiące pięćset osiemdziesiąt stotysięcznych grama, średnica dziewiętnaście mm.

Monety srebrne po pięć złotych wybijane są ze stopu, zawierającego na dziewięćset części srebra sto części miedzi. Waga monet po pięć złotych wynosi dwadzieścia pięć gramów, średnica, trzydzieści pięć milimetrów.

Monety srebrne po jednym i po pół złotego wybijane są ze stopu, zawierającego na osiemset trzydzieści pięć części srebra sto sześćdziesiąt pięć części miedzi. Waga monet po jednym złotym wynosi pięć gramów, średnica, dwadzieścia trzy milimetry. Waga monet po pół złotego wynosi dwa i pół grama, średnica, osiemnaście milimetrów.

Monety w złocie są prawnym środkiem płatniczym na całym obszarze państwa. Nikt nie jest obowiązany do przyjmowania sum, przekraczających sto złotych w monetach srebrnych i pięć złotych w monetach z niklu, żelaza lub innego metalu; jednakże kasy państwowe oraz kasy banku polskiego przyjmują monety srebrne w każdej ilości.

Wybijanie monet odbywa się w mennicy państwowej, pozostającej pod nadzorem ministra skarbu.

Mennica wybija monety na rachunek skarbu państwa, wszakże obowiązana jest wybijać polskie monety w złocie na rachunek osób prywatnych na warunkach przez ministra skarbu oznaczonych.

Projekt ten odesłany został do komisji skarbowo-budżetowej.

3. *Nowe banknoty polskie.* W najbliższych dniach wyjeżdżają do |Paryża jak donosi „Korespondencja Polonja“ — upełnomocnieni delegaci ministerjum skarbu, w celu zamówienia papieru i klisz, potrzebnych do drukowania banknotów polskich. Banknoty będą wzorowane na banknotach belgijskich i amerykańskich. Szereg artystów polskich przed-

stawiło projekty rysunków, z których najlepsze mają być przyjęte. Papier do druku banknotów będzie użyty w takim gatunku, aby trudno go było podrobić. To samo dotyczy rysunków i znaków wodnych. Możliwe falsyfikaty będą bardzo łatwe do rozpoznania. Rząd polski dlatego czyni zamówienia w Paryżu, gdyż francuskie fabryki klisz są najlepsze w świecie. Będą drukowane banknoty opiewające na 1 złoty, 2, 5, 10, 20, 100, 500 i 1000 złotych. Czynione są starania, aby pierwsze banknoty ukazały się w obiegu już przy końcu czerwca r. b.

4. *Sekwestr majątku Banku Austrjacko-Węgierskiego.* Rada Ministrów wydała w dn. 23 kwietnia 1919 r. rozporządzenie, mocą którego wszelki majątek Banku Austro-Węgierskiego znajdujący się na obszarze Państwa Polskiego z dniem ogłoszenia rozporządzenia podlega sekwestrowi i przechodzi pod zarząd Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, a wszelkie filje tegoż Banku na obszarze byłego zaboru austrjackiego zostają od niego uniezależnione i przemianowane na Oddziały Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej.

5. *Mianowanie agentów Ministerstwa Skarbu.* Agentami Ministerstwa Skarbu w Paryżu zostali mianowani: p. Zygmunt Chamiec, Dyrektor Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, p. Maurycy Flaum, Dyrektor Banku Międzynarodowego i p. Stefan Markowski b. Dyrektor Banku Rosyjsko-Azjatyckiego w Stanach Zjednoczonych.

6. *Zlecenia bankowe Ministerstwa Skarbu.* Minister Skarbu polecił podległym mu Urzędom powierzać zlecenia bankowe, jak: przekazywanie pieniędzy, kupno papierów i zamianę pieniędzy, tylko Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej (w przyszłości Bankowi Polskiemu), która jest centralnym bankiem państwowym. Tylko w tych miejscowościach, gdzie niema jeszcze oddziałów P. K. K. P., mogą być zlecenia powierzane bankom prywatnym.

7. *Marki stemplowe.* Webec tego, że Kasy powiatowe na obszarze byłej okupacji austrjacko-węgierskiej już zostały zaopatrzone we wszystkie rodzaje polskich marek stemplowych, Minister Skarbu zarządził, że używanie marek stemplowych, wydanych przez władzę okupacyjną austrjacko-węgierską, dozwolone jest tylko do końca kwietnia 1919 roku.

Użycie takich marek stemplowych po terminie powyższym nie będzie uznane za dopełnienie obowiązku uiszczenia opłaty skarbowej.

6. *Okólnik do pracowników Ministerstwa Skarbu.* Minister Skarbu wydał do pracowników w dniu 12 kwietnia 1919 r. następujący okólnik:

„Polecam wszystkim pracownikom w urzędach Ministerstwa Skarbu szybkie i dokładne załatwianie powierzonych im spraw. Żadne zaległości nie powinny być dopuszczalne.

Naczelnicy poszczególnych wydziałów powinni dążyć bezustannie do tego, aby bieg korespondencji był wciąż udoskonalony.

W pierwszym rzędzie polecam tę sprawę wszystkim, którzy pracują w głównym Zarządzie Ministerstwa.

Jednocześnie proszę o uprzejmość w stosunkach z publicznością, zgłaszającą się do Urzędów".

7. *Wycofanie z obiegu banknotów 25 i 200 koronowych.* Znajdujące się w obiegu noty bankowe po koron 25 i 200 z datą 27 października 1918 r., których wymiana na inne banknoty po dzień 30 czerwca 1919 r. już przy emisji w tekście ich zastrzeżoną została, wycofane są z biegu.

W tym względzie obowiązują następujące zarządzenia:

W obiegu będące noty bankowe po koron 25 i 200 z datą 27 października 1918 roku należy przedłożyć do dnia 30 kwietnia 1919 r. w zakładach głównych i filjach Banku austrjacko-węgierskiego przy zapłatach lub dla wymiany; dzień 30 kwietnia 1919 r. stanowi zatem ostateczny termin dla wycofania banknotów tych z obiegu.

Od dnia tego począwszy będą zakłady Banku austrjacko-węgierskiego przyjmowały noty te jedynie tylko w drodze wymiany.

Po 30 kwietnia 1925 r. ustaje obowiązek Banku austrjacko-węgierskiego wykupna lub wymiany not bankowych po koron 25 i 200 z datą 27 października 1918 r. (artykuł 89 statutów).

10. *W sprawie fałszywych banknotów.* Niektóre instytucje bankowe w Warszawie przy otzymywaniu banknotów fałszywych nie zatrzymują ich celem odpowiedniego ostemplowania i usunięcia z obiegu, lecz poprostu zwracają płatnikom. Postępowanie takie jest wysoce szkodliwe zarówno dla skarbu państwa, jak i dla publiczności, ponieważ utrudnia usuwanie z obiegu falsyfikatów, a tem samem sprzyja ich bezkarnemu rozpowszechnianiu. Wobec tego naczelnik policji zobowiązał instytucje bankowe do ścisłego wykonywania leżącego na nich obowiązku niezwłocznego

zatrzymywania spostrzeżonych falsyfikatów, przyczem polecono uprzedzić, że winni świadomego pozostawiania w obiegu fałszywych banknotów mogą być odpowiedzialni na drodze karnej za okazywanie pomocy w ich rozpowszechnianiu, t. j. za przestępstwo przewidziane w 53 i 427 art. kod. kar. „Kupiec".

11. *Bank Handlowy w Warszawie.* Dnia 18 marca 1919 r. odbyło się nadzwyczajne ogólne zgromadzenie akcjonarjuszów Banku Handlowego w Warszawie pod przewodnictwem prezesa rady Leopolda bar. Kronenberga. Zgromadzenie zwołano w celu dokonania zmiany ustawy Banku, oraz podwyższenia kapitału akcyjnego. Dotychczas kapitał Banku Handlowego w Warszawie wynosił rb. 20.000.000, zaś fundusz rezerwowy rb. 10.367.218.10. Nadzwyczajne ogólne zgromadzenie uchwaliło podwyższenie kapitału akcyjnego o rb. 20.000.000, upoważniając radę Banku do przeprowadzenia emisji w całości lub w części i w czasie jaki uzna za stosowny. Emisja nowych akcji nastąpi, jak dotychczas, w stosunku po 250 rb. płatnych w rublach.

12. *Filja Gdańskiego Baltyckiego Banku Komisowego w Warszawie.* „Baltycki Bank Komisowy w Gdańsku" zakłada w najbliższym czasie w Warszawie filję, ograniczającą na razie swoje czynności do operacji komisowych.

Przedstawicielstwo Banku ma p. Aleksander Lipiński, który w tych dniach powrócił z Gdańska.

„Baltycki Bank Komisowy w Gdańsku" posiada filję w Hamburgu.

13. *Banki polskie w Brześciu Litewskim i Białymstoku.* Bank dla Handlu i Przemysłu w Warszawie otworzył w Brześciu Litewskim i Białymstoku swoje ajentury.

14. *Rada ubezpieczeniowa.* Przy „Urzędzie Nadzorczym nad prywatnemi Towarzystwami ubezpieczeń" powstaje Rada ubezpieczeniowa złożona z 5 członków: 2 z Ministerstwa Skarbu, 1 z Ministerstwa Handlu i Przemysłu i 2 fachowców wybranych pośród przedstawicieli polskich Tow. ubezp.

15. *Nowa placówka ubezpieczeniowa.* Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu powołuje do życia instytucję pod nazwą „Poznański Bank ubezpieczeń" z kapitałem akcyjnym 10.000.000 mk. z następującemi działami: ogień, transport, włamanie, odpowiedzialność cywilna i wypadki. Wpłata ma wynosić 25 proc. i 12 proc. na organizację. Dyrektorem naczelnym ma zostać p. Gliński, a dyrektorem p. Dr. Borne, obaj znani działacze na polu asekuracji.

„Kupiec".

16. *Produkcja życiowa niemieckich towarzystw asekuracyjnych.* Produkcja życiowa niemieckich Towarzystw ubezpieczeń w b. Kongresówce podczas okupacji przedstawia się jak następuje: „Iduna“ mk. 4,527,350, „Wilhelma“ mk. 222,000, „Concordia“ mk. 1,429,500, „Hamburg-Manheim“ mk, 35,649,920, koron 581,000, rubli 3,895,100, „Pruskie“ mk. 1,309,000, „Victoria“ 16,965,000, kor. 3,931,000, rb. 2,083,000, „Deutsche Welt“ mk. 294,000, „Arminia“ mk. 114,000. „Nordstern“ mk. 465,500; „Deutscher Anker“ mk. 25,000, „Berlińskie“ mk. 960,000. Wszystkie te sumy rozumieją się brutto bez storn. Jasnem więc jest, że kraj nasz przedstawia doskonały i stosunkowo mało wyzyskany teren operacji tego rodzaju.

(„Kur. Asekur.)

17. *Działalość zagranicznych zakładów ubezpieczeniowych w Polsce.* Minister Skarbu wydał rozporządzenie zobowiązujące prywatne zakłady ubezpieczeniowe, mające główną siedzibę poza granicami Państwa Polskiego, do ustanowienia na jego obszarze swego prawnego przedstawicielstwa, oraz przedłożenia swych statutów, warunków ubezpieczeniowych i zamknięć rachunkowych za r. 1918, komisarzowi dla zagranicznych prywatnych zakładów ubezpieczeniowych. Wymienione instytucje obowiązane są do prowadzenia ksiąg i poddawania się kontroli urzędowej w sposób przepisany, na co mają złożyć odpowiednią kaucję.

18. *Zjednoczenie Kółek Rolniczych w całej Polsce.* Prezydjum Centralnego Związku Kółek Rolniczych b. Królestwa Polskiego odbyło w Krakowie kilkudniowe narady z prezydjum galicyjskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych i Związku Ekonomicznego Kółek Rolniczych, nad ujednostajnieniem działalności Kółek w obu zaborach i nad ich zjednoczeniem.

Powzięto następujące uchwały: 1) Zarząd Centralny Związku Kółek Rolniczych uzupełnić przedstawicielami Towarzystwa Kółek Rolniczych w Galicji, wprowadzając jednego z nich do prezydjum Centralnego Związku Kółek Rolniczych oraz powołać jaknajśpieszniej wspólną komisję statutową, celem opracowania wspólnego statutu dla dokonania formalnego złączenia się bratnich organizacji. 2) Wyrazić życzenie, aby do wspólnej pracy uprosić w jaknajkrótszym czasie przedstawicieli Wielkopolski i Śląska, powierzając wykonanie tej uchwały prezydjum Centralnego Związku Kółek Rolniczych. Również postanowiono, aby Związek ekonomiczny Kółek Rolniczych do czasu formalnego połączenia Towarzystwa Kółek Rolniczych z Centralnym Związkiem Kółek Rolniczych i rewizji dotychczaso-

wego statutu, przystąpił do stworzenia w Warszawie swej filji.

(„Ziemianin").

19. *Zjazd delegatów spółdzielczych stowarzyszeń rolniczo-handlowych.* W dniu 15 b. m. odbył się w Warszawie Zjazd delegatów spółdzielczych stowarzyszeń rolniczo-handlowych. Na zjazd przybyło kilkudziesięciu delegatów, reprezentujących 17 stowarzyszeń zorganizowanych i kilka stowarzyszeń organizujących się obecnie, jak również przedstawiciele poszczególnych Związków Okręgowych Kółek Rolniczych. Po krótkiem sprawozdaniu kierownika sekretarjatu p. K. Abłamowicza o obecnym stanie spółdzielczych stowarzyszeń rolniczo-handlowych w Królestwie Polskiem przystąpiono do omówienia projektu zorganizowania w Warszawie centralnej instytucji o charakterze handlowym dla stowarzyszeń rolniczo-handlowych, któraby chociaż częściowo mogła dopomódz w operacjach handlowych młodym kooperatywom rolniczym, oraz ułatwić należytą organizację nowych. Po omówieniu zasadniczych wytycznych projektowanej instytucji i przedyskutowaniu poszczególnych artykułów zaproponowanego statutu, wybrano komisję, złożoną z 5 osób, która też po odbytem następnego dnia posiedzeniu przystąpiła energicznie do prac wstępnych.

20. *Poznańskie na pożyczkę państwową.* Na polską pożyczkę państwową podpisała dzielnica poznańska przeszło 230 miljonów marek. Ogółem złożyło się na tę sumę 166315 osób, a więc każdy 7 mieszkaniec podpisał pożyczkę państwową.

(„Kupiec").

21. *Ofiara na Skarb Narodowy.* Urząd Pożyczek Państwowych i Skarbu Narodowego ogłasza w „Monitorze", że Komisja aprowizacyjna przy magistracie m. Piotrkowa, z powodu swej likwidacji, wpłaciła urzędowi na Skarb Narodowy Kr. 40.000.— (czterdzieści tysięcy koron) w srebrze, zebrane w ciągu przeszło trzech lat swej działalności i pochodzące z czystych zysków, jakie dały operacje handlowe Komisji.

22. *Trójdzielnicowy Zjazd fabrykantów i sprzedawców maszyn i narzędzi rolniczych.* Pod egidą Towarzystwa Przemysłowców Królestwa Polskiego odbył się w dniu 16 i 17 lutego r. b. trójdzielnicowy Zjazd fabrykantów i sprzedawców maszyn i narzędzi rolniczych przy licznym udziale przedstawicieli Galicji i Poznańskiego.

Na zjeździe tym zastanawiano się nad obecnym stanem i widokami na przyszłość krajowego przemysłu maszyn rolniczych, oraz uchwalono szereg wniosków, mających

na celu przeżycie gospodarki przejściowej i przygotowanie się do normalnego rozwoju tej dziedziny wytwórczości krajowej. Z pośród przyjętych wniosków wymienić należy: wnioski w sprawie pomocy kredytowej rządu, w sprawie uregulowania wwozu maszyn rolniczych z zagranicy, w sprawie uzyskania pozwolenia rządu na wywóz maszyn na Ukrainę i Litwę, w sprawie zabezpieczenia materjałów surowych, potrzebnych do fabrykacji, w sprawie podtrzymania przemysłu przez odpowiedni przydział obstalunków rządowych, w sprawach robotniczych, w sprawie utworzenia przez rząd Instytutu doświadczalnego mechaniki rolniczej przy Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego i wreszcie w sprawie zorganizowania krajowej wystawy maszyn rolniczych.

Na Zjeździe tym utworzono Związek fabrykantów i sprzedawców maszyn rolniczych przy Towarzystwie Przemysłowców Królestwa Polskiego, do którego obecni przystąpili gremjalnie.

(„Ziemianin").

23. *Należności przypadające od Niemiec.* Konferencja pokojowa w Paryżu przyjęła jako podstawę rozwiązania sprawy należności aljantów od państw centralnych, przedewszystkiem ustalenie i wspólne sprawdzanie tych sum, które później zostaną rozdzielone między poszczególne państwa aljantów.

Bezspornemi należnościami, przypadającemi Polsce od Niemców (w odróżnieniu od pretensji pośrednich) są:

1) 860.0000.000 mk. złożonych przez Niemców w bankach berlińskich na rachunek „Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej".

2) $2^1/_2$ miliarda marek w banknotach niemieckich, które będą wycofane z obiegu z chwilą wprowadzenia własnej waluty.

3) Sumę kilku miliardów marek z z tytułu niezapłaconych przez Niemców rekwizycji, nałożonych kontrybucji na miasta i z tytułu strat wojennych.

Co do banknotów, to podobnie jak we Francji i w Belgji Niemcy emitowali u nas marki polskie na podkład marek niemieckich.

Banknoty niemieckie zostały tak do Polski, jak do Francji i Belgji przez wypadki wojenne wprowadzone. Francja i Belgja żądają od Niemiec zapłaty za to we frankach po kursie 125 fr. za 100 mk., na co się Niemcy pod pewnymi warunkami zgadzają.

Polska delegacja ekonomiczna w Paryżu obliczyła zapotrzebowanie Polski jak następuje:

a) 2 miljardy franków na zakupno surowców i maszyn.

2) 1 miljard franków na ustalenie nowej waluty polskiej.

3) 1 miljard franków na roboty publiczne i podniesienie produkcji rolnej kraju.

4) $^1/_2$ miljarda franków na zakupno wagonów i lokomotyw, co stanowi razem $4^1/_2$ miljarda franków, które uzyskać trzeba w frankach, funtach i t. d. stosownie do tego, gdzie się będzie surowce zakupywać.

(Korespond. Polskiego Tow. Handl.).

24. *Bank Kupiectwa polskiego.* Ministerjum Skarbu i ministerjum przemysłu i handlu zatwierdziło statut Banku kupiectwa polskiego. Bank kupiectwa polskiego powstaje wskutek uchwały I-go Zjazdu Stowarzyszeń kupców polskich. Zadaniem tej nowej instytucji kredytowej będzie, poza zwykłemi czynnościami bankowemi, powołanie do życia nowych ognisk handlu, wzmacnianie i rozszerzanie już istniejących.

25. *Stan Banku Francuskiego.* Sprawozdanie z dn. 6/III wykazuje liczby następujące. Zapas złota w kasach 3.558.955.973 fr., zagranicą 1.978.308.484 fr., srebra 314.154.718. Obieg papierowy wynosi 33.091.395.300 fr., zaliczki dla rządu wynoszą 20.900.000.000 fr. (Le Temps).

26. *Obieg papierowy.* „The Economist“ oblicza, że na całym świecie znajduje się 28 miljardów funtów sterlingów pieniędzy papierowych w obiegu, z czego na Francję przypada 1.2 milj., na Rosję 17.9, na Niemcy 1.6, b. Austro-Węgry 1.48, Włochy 0.55, Amerykę 0.96 mil.

(Wiad. wyd. ekonomicz.-handl.).

27. *Rezultat stemplowania banknotów w państwie Serbo-Chorwackiem.* Ilość austrjackich banknotów, ostemplowanych na terytorjum państwa S. H. S. dojdzie prawdopodobnie do wysokości 7 miljardów koron, z czego na dawną Serbję wypadnie nie więcej, niż 800 miljonów koron, których większa część została sprowadzona do kraju już po jego uwolnieniu. Uregulowanie to będzie oczywiście prowizoryczne, gdyż ostateczne nastąpi dopiero po konferencji pokojowej. W Zagrzebiu obawiają się, że zmiana systemu koronowego na inny pociągnie za sobą poważne przesilenie ekonomiczne. Napływ banknotów austrjackich do banknotów kroackich jest obecnie tak wielki, że banki zmuszone były zniżyć stopę procentową z 3 do 2%.

„Handelsmuseum“ donosi o ożywionym handlu nieostemplowanemi banknotami, które są poszukiwane według kursu

170 koron. Poszukują ich liczni kupcy, którzy potrzebują ich w celu wypłat za towary, nabyte w Austrji Niemieckiej, na Węgrzech i na terytorjach, obsadzonych przez Czechów. Ponieważ w kraju nieostemplowanych koron jest mało, a z drugiej strony, wobec ścisłej kontroli, nie mogą być one dowożone z Austrji i Węgier, przeto rozwinęło się znacznie agio, wykorzystywane z powodzeniem przez spekulantów.

(„Wiad. wydziału ekon.-handlowego").

28. *Bank państwowy w Baku.* „La France Universelle" donosi z Baku o otwarciu w tem mieście banku państwowego pod kontrolą władz angielskich. Napływ pieniędzy jest tak wielki, że bank nie jest w stanie przyjmować wszystkich wpływów. Rząd miejscowy wypuścił kilkaset miljonów rubli dla zaspokojenia potrzeb finansowych i handlowych. Bolszewicy podczas swoich rządów zredukowali o $^5/_6$ ilość robotników w przemyśle nafcianym, płace zalegały o parę miesięcy. Rząd miejscowy, powstały pod opieką Anglji, uregulował zaległości i życie ekonomiczne poczyna wchodzić na normalny tor.

(„Wiad. wydziału ekon.-handlowego").

29. *Rozwój banków w Belgji.* Banki belgijskie przygotowują się do wielkiego zadania odbudowy kraju, w związku z czym planują się poważne zwiększenia kapitałów zakładowych. Société Générale zwiększa swój kapitał akcyjny o 100 miljonów franków do 218 miljonów. Razem z rezerwami wynosić on będzie przeszło 300 miljonów franków. Banque de Bruxelles podwaja swój kapitał do sumy 103 milj. fr. i wraz z rezerwami rozporządza kapitałem około 150 milj. Banque Nationale zakłada bank kredytu przemysłowego z kapitałem początkowym 25 milj. fr. Banque de Crédit Commercial w Antwerpji podwyższa swój kapitał o 20 milj. franków.

(„Wiad. wydziału ekon.-handlowego"),

30. *Koncentracja banków szwajcarskich.* Według szwajcarskiej statystyki bankowej w ciągu lat 1906—1907 ilość instytucji bankowych szwajcarskich, pomimo założenia szeregu nowych banków, zmniejszyła się z 335 do 316. Ilość banków akcyjnych zmniejszyła się ze 181 do 160. Za to kapitał instytucji bankowych uległ znacznemu zwiększeniu. Ilość banków akcyjnych z kapitałem poniżej 1 miljona franków zmniejszyła się w okresie czasu 1906—1915 ze 131 do 110, z kapitałem 1 do 20 milj. fr. zmniejszyła się z 46 do 42, z kapitałem powyżej 20 milj. fr. zwiększyła się z 4 do 8. Kapitał akcyjny banków z kapitałem poniżej 1 milj. franków wynosił w r. 1906 — 10.22% ogólnego kapitału wszystkich banków akcyjnych w r. 1915 — 8.44%; te same cyfry dla

banków z kapitałem od 1 do 20 milj. franków wynoszą 50.27% w r. 1906 i 30.05% w r. 1915 dla banków z kapitałem powyżej 20 milj. franków wynoszą 39.51% w r. 1906 i 61.51% w r. 1915.

(„Schweizer Exporteur").

31. *Ruch finansowy w Belgradzie.* W końcu lutego rozpoczął swą działalność bank francusko-serbski w Belgradzie. Giełda belgradzka wznowiła swą działalność d. 17 marca r. b.

(„Wiad. wydziału ekon.-handlowego").

32. *Spadek papierów rosyjskich.* W ostatnich czasach kurs papierów rosyjskich na giełdzie paryskiej znowu spadł bardzo znacznie. Dnia 10 marca był on następujący: renta 3% 1891 r. — 33.—; renta 5% 1906 r. — 55.—; renta $4^1/_2$% 1909 r. 44.—; Brjańskie — 245.—; Baku 1270.—; Malcew — 427.—; Tulskie — 560.—; Prowodnik — 180.—; Spaskie — 43.50,

(„Le Figaro".)

33. *Rozwój ekonomiczny Włoch.* „Le Temps" podaje korespondencję z Rzymu, z której wynika, że życie ekonomiczne zaczyna się we Włoszech odraczać, pomimo że pokój nie jest jeszcze podpisany. Niedawno doszło do zgody pomiędzy rządem, konsorcjum bankowem i wielkiemi przedsiębiorstwami przemysłowemi, w sprawie kupna j wykorzystania wszelkich materjałów metalowych, pozostałych po wojnie. Niedawno również ukazał się dekret w sprawie wyzyskania energji elektrycznej, która może być dostarczaną przez liczne potoki, znajdujące się na półwyspie. Wiadomo również, że przedstawiciele wielkiego przemysłu i delegaci różnych związków i syndykatów rolniczych, po długich naradach porozumieli się w tak delikatnych sprawach, jak ilość godzin dnia roboczego, płaca i t. d. Ale życie ekonomiczne Włoch objawia się szczególnie jaskrawo w działalności instytucji kredytowych. W tym względzie bardzo miarodajnym jest stały i szybki wzrost jednego z młodszych banków we Włoszech i w Europie, „Banco Italiano di Sconto". Bank ten, który liczy zaledwie 40 miesięcy egzystencji, wzniósł się już do jednego poziomu z innemi wielkiemi bankami półwyspu. W przeciągu 4 lat kapitał jego został pięciokrotnie powiększony. W roku 1915 bank powyższy został założony przez p. Pogliani z kapitałem 70 miljonów lirów. W roku 1917 kapitał został podniesiony z 70 do 115 miljonów, w r. 1918 ze 115 do 180 miljonów, a w lutym r. b. podniósł się do 315 miljonów, a wkłady dosięgają do 2 miljardów 200 miljonów. W banku tym figurują nazwiska znanych finansistów paryskich, gdyż założono go podczas wojny w celu zwalczania dawnych wpływów banków niemieckich we Włoszech.

Dla uzyskania nowych źródeł dochodu dla państwa, rząd włoski projekuje wprowadzenie szeregu nowych monopoli państwowych. Ministerjum skarbu przygotowało już projekty, według których rząd otrzymuje monopolowe prawa kupna i sprzedaży kawy i jej surogatów, herbaty, cukru, nafty, benzyny, parafiny i innych olejów mineralnych lekkich i ciężkich, węgla wszelkiego rodzaju (poza koksem włoskim), alkoholu, środków wybuchowych, i lampek żarowych elektrycznych. Wydobywanie rtęci na terytorjum włoskim, jak również sprzedaż i wywóz rtęci, oraz produkcja chininy i jej pochodnych stają się również monopolem państwowym. Zarząd monopolów państwowych skoncentrowany będzie w dwóch urzędach: jeden z nich, „Direzione Generale dei Monopoli Industriali", obejmuje istniejące już monopole: tytoniowy, solny i zapałkowy i projektowane chininowy i rtęciowy; drugi „Direzione Generale dei Monopoli Commerciali" obejmuje istniejący już monopol na karty do gry i objąć ma wszystkie wyżej wzmiankowane projektowane monopole; prócz tego od dnia 1-go kwietnia przechodzi doń administracja loterji państwowych. Lista produktów, których kupno i sprzedaż ma stać się monopolem państwa, nie jest zamknięta, i możliwe jest, że projekty państwowe będą jeszcze rozszerzone. („Wiad. wydziału ekon.-handl.").

34. *Szwajcarski Związek Stowarzyszeń spożywczych.* Sprawozdanie szwajcarskiego związku stowarzyszeń spożywców za rok 1917 wykazuje dalszy rozwój tej instytucji. Ilość stowarzyszeń, należących do związku, wzrosła z 434 do 461. Czysty dochód po licznych spisaniach sum różnego rodzaju, wyniósł 1,053,472.45 franków, w porównaniu do 736,719.50 franków w r. 1917. („Wiad. wydziału ekon.-handl.").

35. *Walka z drożyzną we Francji.* Municypalność Paryża otworzyła kilkadziesiąt sklepów miejskich, w których sprzedaje się szereg przedmiotów spożywczych po cenach znacznie niższych od rynkowych, a mianowicie mięso mrożone po 3 fr. 50 c. za kilo, szynkę soloną po 5.60, smalec po 4.90, słoninę po 5.—, ryż po 1.10, śledzie 1.30, oliwę 5.60 i mleko skondensowane 1.50 za pudełko 400 gramów. Ilość produktów ma ulec znacznema zwiększeniu. Wskutek tych radykalnych zarządzeń, ceny na wskazane produkty spadły niemal do poziomu cen miejskich. („La Victoire").

36. *Ceny artykułów spożywczych.* „Le Matin" podaje niżej zamieszczoną tablicę porównawczą cen produktów żywnościowych i pierwszej potrzeby w trzech miastach: Paryż, Londyn, Medjolan. Ceny są podane we frankach; jako podstawę wzięto potrzebną ilość artykułów dla dobrego odżywiania rodziny składającej się z 3-ch osób.

	Paryż	Londyn	Medjolan
Mleko (0,5 litr.) . . .	0,40	0,55	0.35
Masło (0,125 kl.) . .	2,00	0,90	0,95
Chleb (1,500 kl.) . .	0,75	0,75	0,94
Mięso woł. (0,750 kl.)	4,50	5,00	7,75
Kartofle (1 kl.) . . .	0,60	0,30	0,84
Ryby (1 kl.)	3,00	2,50	10,35
Cukier (0,075 kl.) . .	0,15	0,10	0,26
Mydło (1 funt) . . .	1,75	1,40	3,50
Obuwie damskie . .	50,00	45,00	56,00
Zelówki męskie. . .	13,00	10,00	10,35
Skarpetki wełniane .	10,00	5,50	5,60

Uwaga: We Włoszech 3 razy na tydzień nie sprzedaje się mięsa. („Wiad. wydziału ekon.-handlowego“).

37. Zbiory w Stanach Zjednoczonych. Zbiór żyta w roku 1918 pobił wszystkie dotychczasowe rekordy; departament rolnictwa Stanów Zjednoczonych komunikuje, że zbiór dosięgnął 918.920.000 buszli, z czego na żyto ozime przypada 575.725.000 buszli, a na jare 363.195.000 buszli. Zato pozostałe zboża wykazują zbiór o 10 do 30% mniejszy od normalnego. Cyfry, podane przez departament rolnictwa, są następujące:

kukurydza	2.717.775.000	buszli
owies	1.535.297.000	„
jęczmień	236.505.000	„
ryż	41.918.000	„
gryka	19.473.000	„

Zbiór tytoniu w roku 1918 w Stanach Zjednoczonych przewyższył wszystkie dotychczasowe zbiory. Przewyższa on 573 milj. kg. („Wiad. wydziału ekon.-handl.“)

38. Stan emisji biletów Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej w dniu 30 kwietnia 1919 r.

Otrzymano emisji marek Polskich z Berlina		1.299.211.000.—
Otrzymano emisji marek Polskich z Warszawy		483.300 000.—
	mk.	1.782.511.000.—
Spalono przed 11/XI 1918 r.		4.176.000.—
Przeznaczono do spalenia		6.450.000.—
Pozostałość w Centrali wynosi *)		370.130.314.50
Pozostałość w Oddziałach wynosi		55.107.117.50
W obiegu znajduje się	mk.	1.346.647.568.—
Dnia 11/XI 1918 r. obieg wynosił		880.150.867.50
Od dnia przejęcia Kasy wypuszczono	mk.	466.496.700.50

*) W tej sumie mk. 42.000.000—bardzo zniszczonych.

Z wydawnictw i czasopism.

Marceli Scheffs.—Ziemstwa Kredytowe i kredyt rolniczy w dzielnicy pruskiej.

Poznań 1918. Str. 153.

Książka ta, wydana przez Spółkę Wydawniczą „Ostoję“, jest bardzo sumiennem i źródłowem opracowaniem historji i działalności, istniejących na Śląsku, w Poznańskiem i Prusach Królewskich Towarzystw Kredytowych Ziemskich (Landschaft) wraz z uwzględnieniem innych instytucji, udzielających kredytu rolniczego, bądź długoterminowego hipotecznego, bądź też krótkoterminowego z różnem zabezpieczeniem. Istniejące tabele rozwoju „ziemstw kredytowych“ jak je autor nazywa, a szczególniej obciążenia hipotecznego różnych rodzajów własności ziemskiej dodają książce wiele wartości.

Kwestja włościańskiego kradytu hipotecznego, udzielanego przez te instytucje, przedstawia wiele pouczającego materjału dla stosunków w byłym zaborze rosyjskim i austrjackim, gdzie kwestja hipotek włościańskich i kredytu długoterminowego, opartego na nich, domaga się rychłego rozwiązania.

Za zbyteczną poniakąd część książki uważamy rozdziały o „innych zakładach dla kredytu ziemskiego“, a szczególniej o „polskich instytucjach kredytowych“ ponieważ w pierwszym z nich nie można było wyczerpać wszelkich instytucji, udzielających długoterminowego ziemskiego kredytu hipotecznego, drugi zaś, jako dotyczący instytucji udzielających najróżnorodniejszych form ktedytu, z których kredyt rolniczy, a temwięcej długoterminowy hipoteczny nie dał się wyodrębnić, pozostaje z głównym przedmiotem książki zaledwie w luźnym związku, co i w sposobie jego traktowania w książce się zaznaczyło.

Gdyby natomiast autor uzupełnił pierwsze rozdziały o ziemstwach kredytowych historją i opisem Towarzystw Kredytowych Ziemskich w b. Kongresówce i Galicji, oraz dodał więcej szczegółów z historji starego Ziemstwa Poznańskiego, otrzymaliśmy bardzo cenną monografję ogólną o naszych na samopomocy opartych instytucjach długoterminowego kredytu hipotecznego ziemskiego.

„Ekonomista“. Tom. I. Rok 1919.

1. Parcelacja i przyszłe urządzenie majoratów—Aloizy Wierzchejski.

2. Znaczenie złota w systemie monetarnym—J. St. Lewiński.
3. W sprawie prawa państwowego monopolu tytuniowego w Polsce—Józef Kernbaum.
4. Udział Królestwa Kongresowego w dochodach Państwa Rosyjskiego—Józef Gieysztor.
5. Robotnik polski w życiu rodzinnem (c. d.)—Ks. prof. Al. Wóycicki.
6. O prawodawstwie spółdzielczem (dok.) — Cezary Łagiewski.
7. Powstanie i rozwój spółek zarobkowych i gospodarczych w Poznańskiem i Prusach Zachodnich ze szczególnem uwzględnieniem „Rolników" (c. d.)—Bron. Załuski.
8. Materjały w sprawie parcelacji—Jan Sienkiewicz.
9. Rozbiory i sprawozdania.
10. Kronika ekonomiczna.
11. Kronika spółdzielcza.
12. Kronika odbudowy.
13. Szkic projektu reformy walutowej w polsce.

„Odbudowa Kraju" № 1—2.

Styczeń — luty 1919 r.

1. Sejm, a odbudowa—L. Wł. Biegeleisen.
2. Pożyczki państwowe—Józef Kaczkowski.
3. Postępowy podatek dochodowy—Jerzy Szydłowski.
4. Zadatki lepszej przyszłości—Prof. dr. Adam Krzyżanowski.
5. Poczta w Polsce—Kaz. Mokrzycki.
6. Przyszła organizacja zarządu spraw budownictwa w Państwie Polskiem—Inż. Jan Rogowicz.
7. Postulaty ekonomiczne Galicji — Inż. Klaudjusz Angerman.
8. Geograficzne podstawy odbudowy rolnictwa w Galicji—Dr. Stan. Hupka.
9. Dostarczenie pracy w gospodarstwie przejściowem — Tad. Radecki.
10. Przemysł konfekcyjny i jego odbudowa — Zygmunt Siemek.
11. Uwagi o zdrojowiskach galicyjskich—Dr. Kazimierz Solecki.
12. Sprawozdania Zawodowego Stow. Przemysłu Budowlanego w Królestwie Polskiem w r. 1917.
13. Regestracja strat wojennych w przemyśle.

Odpowiedzi Redakcji.

P. Henr. Królikowskiemu, Błonie.

1. Wzmianka o fałszywej stumarkówce, o której Szan. Pan wspomina, nie wskazywała jako cechy fałszerstwa litery j zamiast g w słowie Jenerał-Gubernatorstwa, gdyż zarówno prawdziwe, jak i fałszywe banknoty mają w tem słowie j. Cały szereg różnic zasadniczych został natomiast wskazany we wspomnianej notatce.

2. Co do kwestji pozostałości rachunkowych to zanim na kwestję tę moglibyśmy decydująco odpowiedzieć, musielibyśmy wiedzieć, z jakich tytułów pochodzą rzeczone pozostałości: czy z tytułu niepodjętej dywidendy, czy też są to niepodjęte reszty wkładów lub procentu od wkładów. W pierwszym wypadku statut spółki, może przewidywać wcześniejsze ich umorzenie, w terminie np. trzyletnim lub pięcioletnim. W drugim—obowiązuje ogólne prawo o przedawnieniu. Dla ułatwienia jednak można zbierać podobne pozostałości na jednym wspólnym rachunku, prowadząc wykaz właścicieli tych pozostałości i dat z jakich one pochodzą.

3. Bezwarunkowo wymiar podatku obowiązany jest wyliczyć i uskutecznić urząd podatkowy. Spółka obowiązana jest jedynie do przedstawiania odpowiednio sporządzonego swego bilansu; ma ona również prawo uskuteczniony wymiar sprawdzić i zareklamować.

Redaktor: Marjan Rapacki.

Wydawca: Polski Związek Rewizyjny Spółek Kredytowych.

Drukarnia Literacka, Warszawa, Nowy-Świat 22.

STAN RACHUNKÓW
I. Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędnościowego w Piotrkówie (związkowe)

w dniu 31 grudnia 1918.

Stan czynny.		Stan bierny.	
Gotowizna w kasie	182.002.46	Kapitał udziałowy	82.424.28
Lokaty w bankach	50.986.11	„ zapasowy	5.442.27
Papiery procentowe własne	20.156.35	„ specjalny	5.098.73
Pożyczki	637.489.59	Wkłady	795.048.21
Ruchomości	720.77	Fundusz Kasy Przezorności pracowników Towarzystwa	15.453.79
Towary	2.599.40	Sumy przechodnie	33.509 65
Straty r. 1918	43.022.27		
Rs.	936.976.95	Rs.	936.976.95

STAN RACHUNKÓW
Towarzystwa Wzajemnego Kredytu W Siedlcach (związkowe)

w dniu 31 grudnia 1918 r.

Stan czynny.	Rbl. i kop.	Stan bierny.	Rbl. i kop.
Gotowizna w kasie i na rachunkach bieżących	165.530.92	Kapitał obrotowy=10% wnioski	77.187.64
Papiery procentowe własne	13.153.23	„ zapasowy	5.732.19
Weksle, pożyczki i zaliczenia	423.284.05	„ rezerwowy	7.563,52
Rachunki bieżące specjalne	27.884.60	Fundusz przezorności pracownik.	2.023.61
Korespondenci	16.074.73	Kapitały na lokacji	410.347.27
Zaległe procenty	41.836.81	Rachunki bieżące i specjalne	90.790.60
Ruchomości	651.67	Redyskonto weksli	17.400.—
		Weksle do inkasa	2.313.46
		Korespondenci	18.709.02
		Nieodebrane procenty i dywidenda	30.780.38
		Procenty pobrane na r. 1919	956.—
		Sumy przechodnie	21.345.83
		Zysk r. 1918	3.211.49
Rs.	688.366.01	Rs.	688.366,01